

DZIENNIK WILEŃSKI

GŁOS WILEŃSKI



Redakcja i Administracja ul. Mostowa Nr. 1, telefon 12-44.
Redakcja czynna w godzinach od 12 do 13 i od 20 do 24.

Konto P. K. O. Nr. 700.206.

Rok XX

Wilno, Piątek 4 grudnia 1936 roku

Nr. 3328

Walki pod Madrytem

KOMUNIKAT POWSTANCZY.
SALAMANKA, 3.12. Według komunikatu głównej kwatery powstańczej, ataki wojsk rządowych pod Tenel zostały odparte. Straty wojsk rządowych na tym odcinku wyniosły 500 zabitych.

W prowincji Alava wojska powstańcze kontratakowały nieprzyjaciela, zadając mu ciężkie straty.

Na froncie madryckim wszystkie ataki wojsk rządowych zostały odparte. Stracono 3 samoloty nieprzyjacielskie, 3 inne samoloty zostały stracone na odcinku Talavera. Samoloty powstańcze bombardowały obiekty wojskowe w okolicy Madrytu, Santander i Vittoria.

SEWILLA, 3.12. Generał Queipo de Llano w przemówieniu, wygłoszonym przez radio, oświadczył, że podczas wczorajszych starć pod Madrytem powstańcy zdobyli 9 tanków produkcyjnych sowieckiej. Na odcinku Pozuelo posunięto się o 3 km naprzód. Kolumna wojsk powstańczych, która wyruszyła z Carabanchel, osiągnęła brzegi rzeki Manza-

nares. Na odcinku Pinto Valademoro odparto atak wojsk rządowych. Samoloty powstańcze bombardowały wczoraj stolicę.

LONDYN, 3.12. Agencja Havasa donosi: Rząd powstańczy w Burgos zawiadomił rząd brytyjski, że w okresie przed 15 grudnia nastąpią ataki dzienne i nocne na wybrzeże hiszpańskie między przylądkiem san Antonio i Marbella, na zachód od Malagi, i że będą ostrzeliwane wszystkie okręty, mające pozór nieprzyjacielskich. Rząd w Burgos zawiadamia równocześnie, że w tej części wybrzeża zostały założone miny.

Przedstawiciela

na województwa kresowe, celem zorganizowania rozsprzedaży przy wielkich zyskach bardzo pokupnego, 5-krotnie opatentowanego artykułu zagranicznego, z kapitałem od 1-2.000.— zł., poszukujemy. Zdolni i chętni do pracy refleksyjnej proszeni są o wyczerpujące zgłoszenia do Biura Ogłoszeń „PAR” Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod Nr. 49.67.

Sąd w sprawie p. Rzymowskiego o plagiat z dzieł Russela

Jak wiadomo, członek Polskiej Akademii Literatury, p. Rzymowski oskarżony został o dokonanie plagiatu z dzieł znanego pisarza angielskiego Russela. Niedawno P. A. L. ogłosiła w prasie zapowiedź przekazania tej sensacyjnej afery sądowi koleżeńskiemu, złożonemu z członków Akademii.

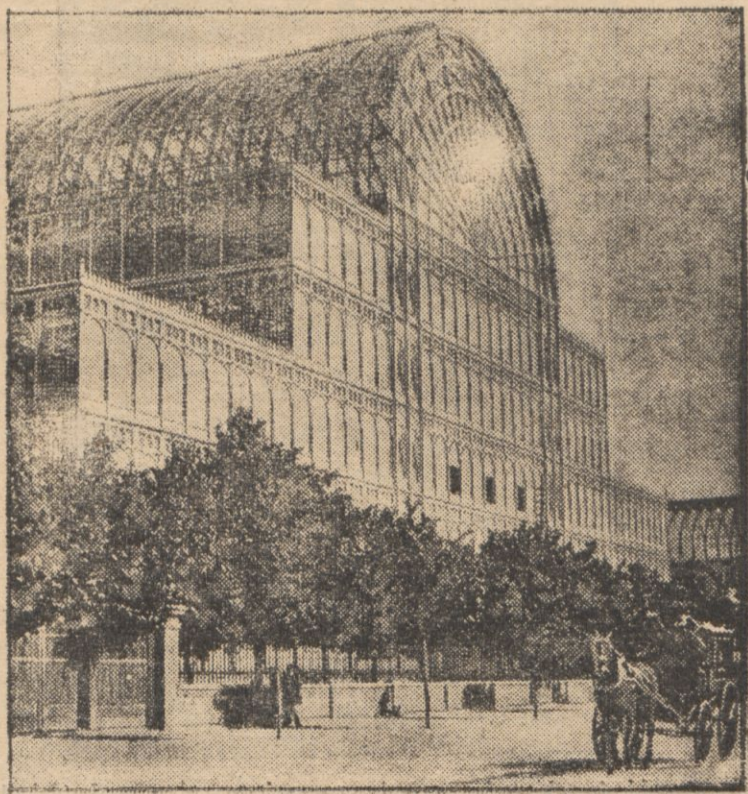
Jak donosi PAT., na ostatnim posiedzeniu zwykłym P. A. L., które odbyło się w Katowicach w dn. 29.11 rb. ustalono skład tego sądu jak następuje: przewodniczący Tadeusz Zieliński, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Lesmian, Jerzy Szaniawski.

Sąd litewski anulował długi w stosunku do Wil. Banku Ziemińskiego

Z Kowna donoszą: W tutejszym Sądzie Okręgowym rozpatrywana była sprawa anulowania z powodu przedawnienia długów Wileńskiego Banku Ziemińskiego. W myśl orzeczenia sądu, zobowiązania w stosunku do tego banku mogą być anulowane z powodu przedawnienia, t. j. w tym wypadku, jeżeli od terminu wpłaty ostatniej raty upłynęło 10 lat. Jak zauważa prasa, orzeczenie sądu nie jest podobno zgodne z istniejącymi w Litwie przepisami prawnymi.

wane z powodu przedawnienia, t. j. w tym wypadku, jeżeli od terminu wpłaty ostatniej raty upłynęło 10 lat. Jak zauważa prasa, orzeczenie sądu nie jest podobno zgodne z istniejącymi w Litwie przepisami prawnymi.

PAŁAC KRYSZTAŁOWY SPŁONAŁ.



Znany na całym świecie słynny gmach wystawowy w Londynie, stał się pastwą pożaru.

Tylko praktyczny...

prezent o wazdkowy ma dzis swoja racje! A co moze byc praktyczniejszego nad — zakieciak, bluzeczka wełniana, bielizna ciepła, sweter, pulover, ładny rawa, l.b wreszcie komplet szluzawkowy, kostjum treningowy, narciarski i moc ogromną przerożnych drobiazgów. Poleca je ze swego skladu

POLSKA SKŁADNICA GALANTERYJNA
FRANCISZEK FRLICZKA
WILNO, ul. ZAMKOWA Nr. 9 tel. 6-46

Czy król Edward poślubi panią Simpson? Sprawa małżeństwa króla zagadnieniem państwowym

IMPERIUM BRYTYJSKIE NIE GODZI SIĘ NA OSOBĘ PRZYSZŁEJ KRÓLOWEJ.

LONDYN, 3.12. Jeden z najbardziej wpływowych dostojników kościoła anglikańskiego biskup Bradford dr. Blunt, w przemówieniu, wygłoszonym w środę na konferencji decyzyjnej, dał hasło do niezmiernie doniosłej akcji prasowej, dotyczącej sytuacji korony w związku z oczekiwaną uroczystością koronacyjną króla Edwarda ósmego.

„Dobrodziejstwa korony królewskiej — oświadczył biskup — zależne są w pierwszym rzędzie od wiary i ofiarności samego króla. Nie wypadałoby mnie zabierać głosu na te tematy chyba tylko, aby polecać króla Jaceka Boga, której będzie on tak wielce potrzebował, jeżeli ma wiernie dochować swoich obowiązków, albowiem król jest takim samym człowiekiem, jak inni. Mam nadzieję, że uswiadomia on to sobie całkowicie. Niektórzy z nas gorąco pragnęliby, aby król dał więcej wyraźnych dowodów tej świadomości.”

Słowa powyższe wywołały w prasie prowincjonalnej najbliższej siedziby biskupiej zupełnie niebywałą reakcję.

Zbliżył do kanclerza skarbu Neville Chamberlaina „Birmingham Post” oświadcza:

„Słowa biskupa Bradforda zawierają wyrzuty, jakich dotychczas nikt nie uważał za stosowne skierować pod adresem króla. Nie znaczy to, że należy je dlatego potępić. Należy przypuszczać, że biskup Bradford przekonał się, że plotki i pogłoski o pewnej specjalnej stronie życia prywatnego J. K. Mości, nie są pozbawione podstaw rzetelnej prawdy.”

Głosy prasy nie wskazują, o co chodzi, to jednak sprawa jest dziś tajemniczą publiczną.

Chodzi o zamiar króla Edwarda, poślubienia amerykanki, dwukrotnej rozwódki, pani Simpson.

KRYZYS KONSTITUCYJNY.

LONDYN, 3.12. Reuter donosi: Publiczność angielska dzisiaj rano na pierwszych stronach prawie wszystkich dzienników angielskich spostrzegła dwa groźne słowa: „kryzys konstytucyjny”.

Dzienniki donoszą, że na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów omawiano stosunki króla z ministrami a w szczególności sprawę życia prywatnego króla w przyszłości. Rząd uznał, iż w razie, gdyby sprawy te nie zostały pomyślnie załatwione, zagroziłaby poważny kryzys konstytucyjny.

POSIEDZENIE PARLAMENTU.

LONDYN, 3.12. Kryzys konstytucyjny nie uległ jeszcze wyjaśnieniu. Dziś po południu spodziewano się, że premier Baldwin złoży deklarację w Izbie Gmin i dlatego Izba wczoraj popołudniem była wczelnie zapelniona. Gdy w pewnej chwili po-

wstał premier Baldwin, aby odpowiedzieć na interpelację, skierowaną pod jego adresem przez jednego z posłów, Izba zgótowała długotrwałą i na wszystkich ławach podzieloną owacją. W tej owacji dopatrzyć się można było aprobaty Izby dla kroków i stanowiska premiera w sprawie aktualnego kryzysu. Na zapytanie przywódcy opozycji posła Attlee, premier udzielił bardzo stanowczej odpowiedzi, z której wynikało, że w danej chwili kryzys konstytucyjny formalnie jeszcze nie powstał i że w dniu dzisiejszym nie złoży on jeszcze oświadczenia. Zostało to powszechnie zrozumiane, że deklaracja rządu nastąpi w piątek.

NIEPOKÓJ W DOMINIACH.

LONDYN, 3.12. Wiadomości, nadchodzące z dominiów, świadczą o wielkim podnieceniu, jakie wywołał zatarg konstytucyjny między królem a rządem w całym Commonwealth brytyjskim.

TLUMY.

LONDYN, 3.12. Reuter donosi: Król powrócił wieczorem do Londynu i udał się do pałacu Buckingham. Przed pałacem o godz. 20 m. 30 gro-

madziły się liczne rzesze ludności. Król odbył w pałacu rozmowę z księciem Yorku, który oczekiwał go od 10 minut. Rozmowa trwała 20 minut.

„TIMES” O SYTUACJI.

LONDYN, 3.12. Pod nagłówkiem „Król a monarchia” — „Times” występuje z artykułem wstępnym, w którym, uznając słusność inicjatywy, podjętej przez biskupa Bradforda, ze swej strony wskazuje na konieczność wyjaśnienia w sposób konstytucyjny korony.

„Times” stwierdza, że amerykańska akcja publicystyczna, rozdmuchująca wiadomą sprawę, doszła do takiego punktu, że prasa angielska wyjść musi ze swej rezerwy i zająć się tą sprawą również. Prasa amerykańska doszła do tego — pisze „Times” — że nawet zapowiada małżeństwo króla, które nie odpowiada jego godności, i przypuszcza, jakoby królowa Maria udzieliła swej zgody na to małżeństwo. Tego rodzaju przypuszczenie jest zdumiewające dla przeważnej większości poddanych króla Anglii. Królewski tron winien być poza nawiasem publicznej krytyki.

120 profesorów i uczonych w lochach czerezwyczajki

ARESZTOWANIA W SOWIETACH TRWAJĄ.

W dziennikach francuskich ukazał się komunikat agencji Radio o nowych aresztowaniach cudzoziemców i Rosjan w ZSRR. Według tej agencji odbywa się nowa, niestychająca ostrą „czystką” wśród sowieckiej inteligencji. W samym Leningradzie aresztowano już 120 profesorów i uczonych. Liczne aresztowania są dokonywane również w Moskwie, gdzie kilkudziesięciu studentów oskarżono o rozpowszechnianie odezów przeciwko Stalinowi. Odezwy te oskarżają Stalina o to, że zaprzędał interesy ludu hiszpańskiego.

Aresztowania te według agencji „Radio” wywołały panikę w sferach sowieckiej inteligencji.

Jak twierdzi „Figaro”, w Moskwie zastosowano wszelkie środki ostrożności, aby ochronić życie dygnitarzy w związku z wystąpieniem ich na zjeździe Sowietów. Ochrona osobista znajduje się w rękach Bielskiego i Jeżowa. Przede wszystkim, jak twierdzi „Figaro”, wszyscy delegaci na zjazd są przed wejściem rewidowani. W związku z uroczystościami, wysiedlono z Moskwy około 10.000 osób.

Wizyta króla rumuńskiego w Warszawie

BUKARESZT, 3.12. Prasa rumuńska podaje w dalszym ciągu wiadomości o bliskiej wizycie króla Karola w Warszawie.

„Porunca Vremii”, nawiązując do wizyty min. Antonescu oraz zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy szefa sztabu armii rumuńskiej, rumuńskiego ministra oświaty i gubernatora banku narodowego, pisze: „Te wymiary zdań, których szczytem będzie wizyta króla Karola, ma-

ją w obecnych chwilach ogromne znaczenie dla polityki Europy środkowej”.

BUKARESZT, 3.12. Koła urzędowe potwierdzają wiadomość, że król Karol wyjedzie do Warszawy z oficjalną wizytą w końcu stycznia.

Prasa rumuńska potwierdza domiesienia, że przyjazd króla Karola do Warszawy nastąpi po rewizycie, którą min. Beck złoży min. Antonescu w Bukareszcie.

Każdy grosz złożony na konto P. K. O. Nr. 70.204 przyniesie ulgę bezrobotnym.

Walnę o odzyskanie adwokatury Wykłady na wyższych uczelniach w Warszawie

zapowiada nowy dziekan stołecznej palestry

We wtorek wieczorem odbyło się zebranie rady adwokackiej celem dokonania wyboru władz Izby Adwokackiej w Warszawie. Wyniki wyborów są następujące: dziekanem wybrano mec. Leona Nowodworskiego, wicedziekanem — mec. Stefana Urbanowicza, sekretarzem — mec. Jana Tatarkiewicza, zastępcą mec. Jerzego Krzywickiego, skarbnikiem mec. Tadeusza Słoińskiego, zastępcą — mec. Bohdana Suligowskiego, przewodniczącym kolegium rzeczników dyscyplinarnych — mec. Zygmunta Blenau, zastępcą — mec. Miecz. Rudzińskiego.

Przy wyborze dziekana na 18-tu obecnych na zebraniu adwokatów oddano na mec. Leona Nowodworskiego 13 głosów. Pięciu głosujących oddało białe kartki.

Zaznaczyć tu należy, że przed przystąpieniem do głosowania mec. Nowodworski złożył następujące oświadczenie:

„W związku z wymienieniem mojej kandydatury na stanowisko dziekana, uważam za konieczne przed głosowaniem oświadczyć co następuje:

Moje stanowisko w kwestii konieczności obrony polskości adwokatury w państwie polskim, obrony polskiej kultury w adwokaturze, jest chyba dostatecznie znane. Dałem mu już niejednokrotnie wyraz.

Stanowisko to w czasach ostatnich nie tylko nie osłabło, lecz przeciwnie — wzmocniło się bardzo znacznie. Oczywiście w niczym go nie

zmieni, jeśli bym z woli panów kolegów został powołany na dziekana stołecznej rady adwokackiej.

Zapewnienie żywiołowi polskiemu należy mu przewagi, w adwo-

katurze Rzplitej Polskiej powinno być naczelnym zadaniem organów samorządu adwokackiego. Jako dziekan, ilekroć tylko zajdzie potrzeba, dam temu odpowiedni wyraz”.

Skusne ulgi podatkowe dla przemysłu i handlu

Znamienny dekret

Ostatnio wzięto się raz nareszcie do ziem wschodnich. Dotychczasowe platoniczne deklaracje zostały zastąpione bardziej suchymi wprawdzie, ale za to owocniejszymi w skutkach dekretami.

Między innymi Dziennik Ustaw R. P. w numerze 88, poz. 614, przynosi nowy dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej dotyczący ulg podatkowych dla osób fizycznych i prawnych, które założyły nowe przedsiębiorstwa: przemysłowe, żegluga śródlądowej, chłodnie, elewatory lub istniejące już ulepszą ewentualnie powiększą. Nie zapomniano także o rolnictwie — też same ulgi przysługują gospodarstwom rolnym, które wzniosły nowe budynki, gospodarcze, nabyły nowe maszyny rolnicze, przeprowadzą zagospodarowanie łąk i pastwisk lub melioracje terenowe.

Ulgę będą stosowane w ten sposób, że koszty wyżej wymienionych

inwestycji będą potrącone (art. 2) z dochodu podlegającemu opodatkowaniu według działy I ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Ulgę podatkową dotyczą inwestycji dokonanych w czasie od 27 listopada 1936 r. do dnia 31 grudnia 1939 r. — korzystać z nich mogą osoby fizyczne i prawne prowadzące prawidłowo księgi. Wyjątek stanowi posiadacze gospodarstw rolnych opłacający podatek gruntowy w sumie nie przekraczający 100 zł. o ile nie przeprowadzą prawidłowej księgowości, względem nich będzie mia-

PRZED FERIAMİ BOŻEGO NARODZENIA NIE BĘDĄ WZNOWIONE.

WARSZAWA, 3.12. Prasa podaje: Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie nie zostanie otwarty przed feriami Bożego Narodzenia. Tak samo nie zostaną wznowione wykłady w tych warszawskich szko-

łach akademickich, w których zostały zawieszona. (Tyle podaje PAT.)

W KRAKOWIE.

W ub. poniedziałek Rektor U. J. prof. Szafer wydał odezwę do młodzieży, w której zawiadamia o wznowieniu wykładów i ćwiczeń na U. J. Wykłady wznowiane zostaną stopniowo od 1 grudnia. W dniu tym rozpoczęły się wykłady na wydziale teologicznym oraz seminarium, na innych wydziałach 2 grudnia rozpoczęły się ćwiczenia w pracowniach wszystkich wydziałów, 3 grudnia wykłady na wydziale lekarskim, zaś w piątek 4 grudnia wykłady na wydziałach prawniczym, filozoficznym i rolniczym. Obowiązek legitymowania się przy wejściu do gmachu Coll. Nov. został utrzymany aż do odwołania.

Po wznowieniu wykładów otwartą staje się sprawa ustosunkowania się młodzieży akademickiej do kwestii wyznaczenia studentom żydom osobnych miejsc, o której to sprawie odezwa rektora milczy. Nastroje antyżydowskie wśród młodzieży bynajmniej nie słabną i nie nie rokuje tego, by przez przemilczanie sprawy żydowskiej dano się młodzieży od zatławienia jej na terenie, na którym działa, uczy się i pracuje, odciągnąć.

W WILNIE.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Senatu U. S. B. Pomimo dość długich obrad, Senat nie wyznaczył daty otwarcia wykładów.

Posiedzenie komisji sejmowych

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU OKOŁO 15 BM.

WARSZAWA, 3.12. Dzisiaj odbyły się posiedzenia poszczególnych komisji sejmowych, na których ukonytowały się prezidia tych komisji.

WARSZAWA, 3.12. Następne posiedzenie plenarne Sejmu odbędzie się prawdopodobnie około 15 bm.

W okresie przed Bożym Narodzeniem ma odbyć się jeszcze drugie posiedzenie plenarne Sejmu, przypuszczalnie jeszcze około 22 bm.

Areszty wśród komunistów

Władze bezpieczeństwa publicznego zlikwidowały kilka jacek komunistycznych, konfiskując dowodowy materiał wyrotowy. Równocześnie aresztowano 22 komunistów, których z polecenia władz sądowych osadzono w więzieniu na Łukiszkach. (h)

Zima nadchodzi. Tysiące ludzi jest bez dachu, bez odzieży, bez jedzenia. Ratujmy ich od zima i głodu.

A Sejm radzi...

P. Sławek wyszedł demonstracyjnie z sali

Pierwsze posiedzenie sejmowe było dość ospale. Przemówienia gen. Składkowskiego nie okłaskiwały pierwsze rzędy posłów-pułkowników. Kiedy na mównicę wszedł min. Kwiatkowski, plk. Sławek wyszedł demonstracyjnie z sali.

Najważniejsze wydarzenie dnia — to dwa zebrania t. zw. działaczy miejskich i wiejskich, którzy utworzyli wspólny klub t. zw. działaczy społecznych. Jest to faktycznie klub „naprawczy”, o których tak głośno w ostatnim czasie.

Na posiedzeniach tych uchwalono nakazać prezydium klubu nawiązanie łączności z innymi ugrupowania-

mi sejmowymi, aby utworzyć większość... demokratyczną na terenie parlamentu.

Charakterystycznym jest wniosek, zgłoszony przez posła Nowaka (naprawczy). Pos. Nowak chce zmiany poprawki do art. 33 regulaminu sejmowego, który mówi, że poseł może stawiać wnioski i tylko w imieniu własnym. Z wniosku pos. Nowaka wynika, że posłom zależy na tym, aby móc stawiać wnioski w imieniu całej grupy, a więc i w imieniu jednolitej organizacji partyjnej. Przekreśla to całkowicie dotychczasowe założenia sejmu według recepty plk. Sławka.

Posiedzenie Senatu

WARSZAWA, 3.12. Dzisiaj o godz. 11 rano odbyło się plenarne posiedzenie Senatu, poświęcone wyborom komisji oraz prezesa i wiceprezesa sądu marszałkowskiego, jak również i zastępcy rzecznika.

Na wstępie posiedzenia, marszałek Prystor udzielił głosu p. prezesowi rady ministrów gen. Sławoj-

Składkowskiemu, który oświadczył, iż poleca opiece Izby 60 ustaw, które są „bardzo ważne, są obszerne i prosilibym bardzo, aby mogły być w ciągu tej sesji przebieczone i wejść w życie”.

Następnie przemawiał marszałek Pruster, poczem dokonano wyboru komisji.

Zawieszenie działalności T-wa Szkoły Białoruskiej za komunizm

Starosta grodzki wileński zawiesił w dniu 3 bm. działalność T-wa Szkoły Białoruskiej. W motywach swej decyzji starosta podkreśla, że niemal od chwili powstania, t-wo to stało się przybudówką komunistycznej Partii Zachodniej i, że szczególnie w ostatnich latach działalność t-wa nie wypływała z potrzeb ludności ziem północno-wschodnich, a przeciwnie obliczona była na jątrzenie stosunków narodowościowych, sianie fermentu i budzeniu nienawiści do władz państwowych i Polski.

Przeprowadzone w ostatnich dniach w lokalach t-wa u dział-

czy rewizje, dały w ręce władz obfity materiał, stwierdzający w sposób niezbity, szkodliwą działalność t-wa.

Mieszkaniec Dołhinowa w armii hiszpańskiej

WILEJKA. Przed laty wyemigrował z pow. wilejskiego do Francji w poszukiwaniu pracy mieszkaniec Dołhinowa Józef Kaczanowski. Obecnie żona Kaczanowskiego otrzymała wiadomość, że mąż jej zwerbowany został do szeregów wojsk rządowych w Hiszpani. Razem z tą wiadomością Kaczanowska otrzymała, tytułem zasiłku, większą kwotę pieniędzy od komitetu w Paryżu, który zwerbował męża na wojnę hiszpańską.

NOWE AUSTRIACKIE ZNACZKI POCZTOWE.



Znaczki te stanowią portrety znanych wynalazców i techników.

GŁOSY CZYTELNIKÓW

Nasza czy „nasza” księgarnia?

Dużo już było pisaniny o Związku Nauczycielstwa Polskiego, o jego sławnym czerwonym „Płomyku” i wielu innych sprawach. I oto jest znowu kwiatek z tej przemiłej łączki. Ostatniemi czasy spiaczy naogół wygodnie Okręg Wileński ZNP. rozruszał się nieco (nowy kurator), no i otworzył nową księgarnię przy ul. Wielkiej 40. Zdawać by się mogło, że jest to firma chrześcijańska, nowa placówka polskiego handlu. I przysnam się ze skrucą, że i ja też myślałem o tej Naszej Księgarni jako o czemś polskim. A i dzisiaj przechodzę, patrzę między szyby, oczy przecieram, jeszcze raz patrzę. Ja-koś żydki coś majstrują. Okazuje

się, że to napis firmowy żydki produkcja.

Mamy około 300 bezrobotnych malarzy Polaków. „Nasza księgarnia” mogłaby śmiało powierzyć tę robotę Polakom równie dobrym, albo i lepszym fachowcom, wołała jednak robotników żydów.

Nasza księgarnia nie będzie Naszą, a tylko „naszą”, i tak jak do „naszych” sklepów ustosunkuje się do niej ogół społeczeństwa polskiego. Mam wrażenie, że temu nie pomoże nawet specjalnie uprzywilejowane stanowisko Związku Nauczycielstwa Polskiego i „Naszej” księgarni.

A. Pasz.

Pomóżcie bezrobotnym

Sekoja zbiórki materiałowej Miejskiego Komitetu Zimowej Pomocy dla bezrobotnych zwraca się ponownie do całego społeczeństwa m. Wilna z gorącym apelem, aby wszyscy, w miarę możliwości, składali na rzecz Komitetu ofiary w naturze, a mianowicie: odzież, obuwie, ciepła bielizna i t. p.

Wobec mrozów, braku opatu i

niedostatecznego odżywiania — ciepła odzież pomoże skutecznie bezrobotnym w przetrwaniu zimowych miesięcy oraz w uzyskaniu pracy.

Nie zwlekajcie z ofiarami, przynieście to, co ofiarować możecie.

Ofiary przyjmuje Miejski Komitet Pomocy Bezrobotnym, ul. Dominikańska 2, w podwórzu (oficyna), w godzinach od 8-jej do 15-jej.

250 DNI DOBROWOLNEGO POSTU.



Fakir indyjski Muni Mishrilaljh z Bombaju pości od marca r. b. Chociaż od 250 dni jakir odmawia przyjęcia pożywienia — mo że jeszcze mówić i, mimo osłabienia, dość swobodnie się porusza.

POLSKIE CZY ŻYDOWSKIE?

Mamy na myśli państwo polskie! Polak, patrzący nieuważnie i leniwie na to, co się w kraju naszym dzieje, nie ma chwili wątpliwości, gdy mu postawić pytanie takie, jak podane w nagłówku; odpowie, że przecież Polacy są w znakomitej większości i że są panami w swym państwie. Polak, obalamuony przez Żydów zadzwoni z pytającego i powie mu, że albo jest fantazją, ulegającym nieuzasadnionym postrachom, albo też dzikim antysemitą!

A jednak wystarczy nieco staranniejsze zbadać nasze życie polityczne, społeczne i gospodarcze, by się przerazić, dosłownie — przerazić, rolą, jaką Żydzi dziś odgrywają w Polsce odrodzonej.

Oto ostatnie wydarzenia na terenie izb adwokackich! Dowiedzieliśmy się przy tej okazji, że w czterech okręgach adwokackich (na 7) w naszym kraju Żydzi są w przewadze, i to w okręgach najważniejszych, bo w warszawskim, w krakowskim, w lwowskim i wileńskim. W adwokatów mają tedy Żydzi przewagę już dziś, a będzie ona coraz większa wobec napływu Żydów na wydziały prawne w uniwersytetach.

W adwokatów nie jest jeszcze najgorzej. Proszę Cię, Czytelniku Szanowny, zadaj sobie trud zbadania ile nieruchomości w miastach naszych jest w rękach polskich, a ile w rękach żydowskich, jaki jest udział Żydów w przemyśle, handlu i rzemiosłach; jaka część kapitału prywatnego jest w rękach polskich, a jaka w rękach żydowskich; jaka jest rola Żydów w literaturze, w muzyce, w dziennikarstwie; jaka w różnych zawodach wolnych?

Nie piszemy studium naukowego, lecz artykuł dziennikarski. Nie podajemy cyfr, lecz i bez tego może każdy stwierdzić, że wszędzie jest przewaga żydowska, że całe materialne życie w państwie trzymają oni w swym ręku; a na umysłowe i moralne mają wpływ bardzo duży.

Tak jest u góry, gdzie na terenie życia politycznego, społecznego i gospodarczego stoją naprzeciw siebie interesy polskie i żydowskie i gdzie ścierają się dwie tendencje — polska i żydowska. I nie przesadzimy twierdząc, że — tak jak dziś rzeczy stoją — to w większości wypadków zwycięży tendencja żydowska...

A na dole, w masach?

Wies jest polska, lecz wies jest polniejsza, mniej ruchliwa, ma na politykę i życie narodowe mniejszy wpływ, niż miasta. W tych ostatnich zaś działają agencje żydowskie w postaci komunizmu. Lekceważąc go w Polsce nie można właśnie dla tego, że ma on zastępy agitatorów z łona żydostwa i że ma gotowych przywódców i oparcie w różnych sferach kraju — w inteligencji żydowskiej, w służącej tej ostatniej oddawna inteligencji polskiej i we wszystkich tych zasobach i ośrodkach materialnych i moralnych, jakimi rozporządza żydostwo krajowe i międzynarodowe.

Dla żydostwa światowego Polska posiada wielką wagę, wszak na jej terytorium istnieje największe skupienie autentycznego „ludu” żydowskiego. To też tylko ślepy może nie widzieć, że Żydzi zmierzają świadomie i konsekwentnie do tego, by ująć rządy w Polsce w swoje ręce.

Najbardziej by im odpowiadało skomunizowanie Polski, bo wówczas mogli by wytepić inteligencję polską, zniszczyć wyrosłe z tradycji kierownicze warstwy polskie i na ich miejsce postawić „elitę” żydowską, tak jak to się stało w dużej mierze w Rosji. Lecz skomunizowanie Polski nie jest rzeczą tak bardzo łatwą, musi tedy polityka żydowska mieć inne sposoby i metody na widoku. Nie mają politycy żydowscy skrupułów pod tym względem — równie dobrze może im służyć sejmowładztwo jak dyktatura — sejmowładztwo, o ile by

Dokąd sterują kierownicy spółdzielczości? Odżydzenie życia gospodarczego czy jego kolektywizacja?

Ostatni walny zjazd Związku spółdzielni rolniczych i zarobkowo-gospodarczych był drugim z kolei zjazdem spółdzielni polskich w nowej ich sferze i strukturze organizacyjnej.

Związek wymieniony powstał celem „unifikacji” i „usowania” spółdzielni, t. j. celem centralizacji i całkowitego podporządkowania czynnikowi biurokratycznemu, a w szczególności M-słwu Skarbu. Zorganizowany Związek z końcem 1934 r. — z dn. 1 kwietnia 1935 r. przejął definitywnie uprawnienia rewizyjne i opiekę patronalną nad spółdzielniami, zrzeszonymi przed tym w Związkach b. „Unii” i b. „Zjednoczenia”.

Sprawozdanie z działalności zarządu głównego Związku składał naczelny dyrektor p. Kazimierz Kierkowski, sprawy budżetowe referował dyr. Adam Czachyra. — Sprawozdanie p. Kierkowskiego zaopatrzone w cały szereg wykazów i zesławień liczbowych dotyczących ilościowego stanu spółdzielczości polskiej — pełne było ponadto trudno uchwytnych co do treści i stanu ogólników i frazesów. Nie dawało jednak sprawo zdanie pełnego obrazu obecnego stanu i dążeń kierunkowych Związku, a przez dążność do szukania jakiegoś bliżej nieokreślonej i mglistej treści życia spółdzielczego potwierdzało obserwację tego, że władze obecne Związku sterują polską spółdzielczość ku bliżej nieznanym, a obcym porządkom, nastawiając i chwytając w żalę obce nie polskie wiatry — ze wschodniej wiejące strony.

Wywołało ono też, w otwartej nad nim dyskusji, cały szereg zarzuteń i słów ostrej krytyki postępowania Związku. Dyskusja była długa i miejscami b. gorąca, brało zaś w niej udział przeszło 30 osób.

Stwierdzić należy, że cały szereg mówców widząc błędy i niedomagania dzisiejszych władz związkowych, niezbyt umiało sprzecyzować swe uwagi i żądania, zatrzymując się przy rzeczach drobnych, często mało istotnych, nie dochodząc do sedna i istoty sprawy, — duża zaś ich część, zadowalająca się krytyką na boku, ze względu na, wszechpotencję biurokratyczną władz obecnych, wołała siedzieć cicho.

To też ogromne poruszenie i pobłask uzyskało w tych warunkach wystąpienie b. posła Józefa Milika, delegata okręgu lubelskiego, który zażądał od prezydium i władz związkowych wyjaśnień w całym szeregu spraw związanych z kierunkiem ideologicznym Związku. Stwierdził on do wodom, że obecne władze, a zwłaszcza zarząd główny, realizując zamierzenia polityczno-społeczne frontu ludowego — torują Polsce przez spółdzielczość drogę do komunizmu. Wśród żywych okłasków i poruszenia całej sali wysunął i złożył opracowane na piśmie dezzyderyaty i wytyczne, które winny w obecnych warunkach przyswiecać polskiej spółdzielczości.

Wysunięcie tak poważnych zarzutów zrobiło kolosalne wrażenie. Charakterystycznym jest przy tym fakt, że w tym względzie od władz związkowych p. Milik nie otrzymał, formalnie biorąc, żadnych wyjaśnień i odno wiedzy. Zaś ataki i odpowiedzi kilku przysięgłych obrońców sanacji biurokratycznego regim'u — niczego nie wyjaśniły.

Stos wniosków i dezzyderyatów, złożonych do prezydium na piśmie — był plonem znamiennej w czasach obecnych dyskusji. Władze przyrzekły to wszystko rozpatrzyć i usosunkować się do nich pozytywnie, w co jednak trudno jest uwierzyć, choćby ze względu na znamienny fakt, który miał miejsce na kilka dni przed Walnym Zjazdem, a poruszony został w toku zebrań przez jednego z de-

legalów, a mianowicie ten, że jeden z pracowników Centrali Związku wyrażając się o mającym być uchwalonym budżecie użył dosłownie słów: „czy moloch ma decydować o budżecie???”.

To, że p. Gliński wyjaśnił z ramienia władz, że nie miało to miejsca na żadnym zebraniu — i jedynie mogło to być powiedziane w rozmowie prywatnej; faktem jest, że mówić w ten sposób, będąc urzędnikiem centralnej władzy Związku, może tylko ten, kto zna istotny stan rzeczy i stanowisko biurokratycznej „góry” wobec „dółów” spółdzielczych.

Jasnym jest, że biurokratyzowanie polskiej spółdzielczości, w loczenie jej w ciasne ramy, centralistycznie zorganizowanego aparatu — nie wychodzi jej na zdrowie i przeszkadza spełnić swe przeznaczenie instrumentu społeczno-gospodarczego. Dążność do użycia spółdzielczości jako celu samego w sobie, jest dążnością do kolektywizowania naszego ustroju społeczno-gospodarczego. Działają tu siły, którym bardzo zależy na zahamowaniu rozwoju rosnącego polskiego kupiectwa i rzemiosła, aby na miejscu kupca żydowskiego nie zawiązał się kupiec Polak — jako indywidualny przedsiębiorca, lecz jakiś „uspołecznony” typ ustroju, w którym głos decydujący miałby biurokrata, sto opacyca.

Trzeba dzwonić na alarm — w tym miejscu i koło tego zagadnienia musi nastąpić mobilizacja zdrowej polskiej opinii publicznej, nad bałamuieniem której pracuje, aż specjalnie biuro planowej propagandy zarządu głównego Związku (przeważnie „wicjowcy”) i cały szereg instruktorów oświatowych — siejący tego rodzaju oświatę spółdzielczą.

Widocznie i w tym celu potrzeba jest w zarządzie głównym, aż pięciu dyrektorów, pensji których nie ujawniono w przedstawionym zjazdowi budżecie, aż dopiero na kategoryczne żądanie dr. Rydlewskiego, delegata okręgu poznańskiego — z prezydium oświadczone, że wynoszą one ok. 1,700 zł. mies. w dół, na co jednak nie dano żadnych dowodów, co było powodem komentarzy, że wynoszą one w połączeniu z innymi dochodami daleko więcej. Tymczasem uposażenie rewidentów, ludzi ponoszących główny ciężar pracy i odpowiedzialności — których przygotowanie fachowe i sam rodzaj pracy upoważnia do należytego uposażenia, wynosi przeciętnie około 300 zł. miesięcznie.

Przewidziany niedobór w budżecie na rok 1937 w sumie 26 tys. złotych, nieproporcjonalność w uposażeniach,

zwiększenie składek członkowskich w niektórych wypadkach do 300 proc. w stosunku do tego co pobierały dawne związki, grube tysiące złotych na tak zwane wychowanie i wydawanie pism, propagujących niedużo znacznie 1 maja i Front Ludowy — to smutny plon działalności biurokratyzowanego Związku ze strony budżetowej.

L. N.

Przegląd prasy

WYSTĘPY Z. N. P. W ŚWIĘCIANACH

W Święcianach zdołał Związek Nauczycielstwa Polskiego zmobilizować przeciw sobie przeszło 300 matek i ojców dzieci szkolnych. Powód: antykatolickie występy Związku. Właśnie tam, gdzie nauczycielstwo powinno ściśle współpracować z miejscowym społeczeństwem, gdzie naucał winien być szermierzem polskiej i katolickiej kultury, właśnie na Kresach wschodnich ZNP. wnosi w społeczeństwo polskie rozdzielenie i waśnie. Czy Ministerstwo Oświaty długo tolerować będzie tę szkodliwą akcję, której cele i motywy zaczynają budzić coraz więcej podejrzeń?

W Święcianach odbył się dnia 21 listopada zjazd jubileuszowy Z.N.P. Przewybili nań dygnitarze państwowi: „Ponieważ p. woj. Bociński — cytujemy ze „Słowa” — musiał opuścić zebranie wcześniej, mógł wysłuchać tylko część przemówień. Prezes ZPN Kolanko wystąpił z agresywnym przemówieniem, w którym na wstępie zaznaczył, że władze nie spełniają obietnic danych nauczycielom, po tym przerzucił się na inny ton i oświadczył: „Będziem walczyli z ciemnymi siłami wstępczictwa i przekleństwem wychowaniem jezuitów, które zgubiło i gubi Polskę”. Jako dygresję w tym przemówieniu było wystąpienie przeciwno „zgnitej młodzieży akademickiej”, z którą Związek nie pójdzie”. Po wystąpieniu p. Kolanki, p. wojewoda opuścił salę, śmiejąc na początku, a szkoda, bo usłyszałby to, co p. Owczynniki, nauczyciel z gminy dukstańskiej do rzucił do mowy swego prezesa. Mówił więc jak to kler zeruje na nieświadomości ludu, a sam jest zabytkiem ciemnoty, mówił, że należy zwalczać wy dawnicztwa księży z Niepokalanowa oraz „L. K. C.” i w tym duchu zaproponował rezolucję. Przemówienie p. Owczynnika przypiętowało hucznymi okłaskami.

RADIO NA MOSKWĘ

Czytamy dalej ze „Słowa”: „W niedzielę wieczorem w Kasynie zebrał się związkowy celem wspólnej rozrywki duchowej. Nastawili radio na Moskwę i słuchali dźwięków Międzynarodówki. Gdy obecny przy tym wicestarosta zaproponował nastawienie ra-

Śmierć za „sabotaż gospodarczy”

Nowe ustawy w Niemczech

BERLIN, (PAT.). Dwa rozporządzenia gospodarcze przyjęte przez gabinet Rzeszy uwypuklają nacisk, jaki kładą obecnie niemieckie czynniki niemieckie na zadanie finansowe.

Ustawa przewidująca karę śmierci za „sabotaż gospodarczy” wywołała zarówno w szerokich kołach niemieckich, jak i wśród obserwatorów zagranicznych w Berlinie zrozumiałe oburzenie i wątpliwości. Trudno na razie dopatrzeć się motywów, które kierowały gabinetem Rzeszy przy powzięciu tak drakońskiej uchwały, zwłaszcza, że prasa nie podaje zupełnie komentarzy w tej sprawie. Zakaz wywozu mienia zagranicę oraz przenoszenia go z zagranicą, złożone przez zagranicę obowiązują obywateli Rzeszy już od szeregu lat. Wywóz mienia jest praktycznie biorąc tak utrudniony, iż nie może stanowić głów-

negu motywu ustawy powyższej. Przy puszczać więc należy, iż ustawodawcy chodzi przede wszystkim o zdobycie majątku niemieckiego, złożonego poza granicami państwa.

Z ustawy wnioskować daleki należy, iż miarodajnym czynnikiem niemieckim wiadomy jest fakt, iż szereg osób nie stosowało się do obowiązujących w tym względzie przepisów. Ustawa wtorkowa stawia te osoby w niezwykle trudnej sytuacji, gdyż wypełniając obecnie zaniebdany obowiązek, narażają się one na kary wieloletniego ciężkiego więzienia, nie zgłaszając zaś swego majątku zagranicznego podlegają nowej ustawie, grożącej śmiercią, przypuszczając więc, że się w najbliższych dniach ukazaże się pewnego rodzaju ustawa amnestyjna, umożliwiającą tym jednostkom wyjście z tak trudnego konfliktu.

Według trudnych zresztą do sprawdzenia danych, majątek obywateli niemieckich, zdeponowany poza granicami Rzeszy, wynosiłby kilka, a nawet kilkanaście miliardów marek zł.

Ponadto przyjęta we wtorek ustawa dewizowa nie stanowi novum, lecz zaostriżone istniejące przepisy, podporządkowując całokształt zagadnień dewizowych jednolitemu organowi. „Urzędowi Rzeszy Do Gospodarki Dewizowej”. Ciekawym punktem nowej ustawy jest, iż przewiduje ona kary nie tylko za wykroczenia przy dokonaniu już zakazanym wywozie dewiz (zwłaszcza przy emigracji — przeważnie żydowskiej), ale też w pewnych wypadkach podejrzenia o istnieniu takiego zamiaru uzasadnionych „faktami z których wnioskować można, że krajowcem zamierza usunąć walory, podlegające zarządzeniom dewizowym”.



dia na coś innego, audytorium na znak protestu zamknęło głośnik i przez całą godzinę ryczało: „O, cześć wam, panowie magnaci!”.

O krokach władz przeciwko ZNP. Już nie słyhać, ale ks. Grams został nucz za swe odważne wystąpienie ukarany. Oto dyrektor gimnazjum Antoszczyk zawiesił go w czynnościach nauczycielskich!

Nie tylko rodzice ze Święcian, ale wszyscy katolicy w Polsce czekają z zainteresowaniem, jakie stanowisko wobec tego warcholenia antykatolickiego kierowników Z. N. P. zajmą władze szkolne.

SPRAWIEDLIWOŚĆ A RZĄD

P. premier Składkowski mówił w Sejmie, że rząd dąży do realizacji sprawiedliwości społecznej. Sprawiedliwość, to wielka zasada. To słowo, którego nie trzeba nadużywać. Sprawiedliwość! Jakżebyśmy pragnęli, by to „fundamentum regnum” zapanowało w naszym życiu publicznym?

A jak jest w rzeczywistości? „Cała ludność państwa — pisze „Więź” — powołana jest do pracy w samorządzie terytorialnym i w wój. i powiat. Przy pomocy różnych sposobów odwołano część ludności od tej pracy przy ostatnich wyborach samorządowych. A nawet tam, gdzie opozycja zdobyła sobie prawo pracy w samorządzie, nie uzyskała możliwości zrealizowania tego prawa, ponieważ wybrani przez nią prezydenci nie zostali zatwierdzeni. Sprawiedliwość, której nie można nazwać niesprawiedliwością, jest tu tym drastycznym, że opozycja nie jest traktowana jednolicie. Piotrków i Radom uzyskały socjalistyczne magistratury, gdy w Łodzi i w Poznaniu narodowcy nie zostali dopuszczeni do pracy w samorządzie.

Warunki dzisiejsze są takie, że społeczeństwo garnie się chętnie do pracy w organizacjach społecznych. Jednakże i ta praca jest utrudniona przez biurokrację i jednostronność polityczną. Nie wszyscy są w pracy społecznej jednakowo traktowani.”

Wszystko to znane jest oczywiście i gen. Składkowskiemu. Te więc przejawy sprawiedliwości, które p. premier zacytował — to jest stypendia dla synów chłopskich, równość podatkowa, życiowe traktowanie pędu chłopskiego do miast — są chwała tylko... strzępami meldunku o realizacji sprawiedliwości w Polsce.

Na całość meldunku trzeba jeszcze czekać.

ENTUZJAŚCI BEREZY

Żydowski „Nasz Przegląd” zamieszcza odezwę „Legionu Młodych” od kilku miesięcy usiłującego przypomnieć się sanacji. Jest to wulgarna napaść na młodzież narodową. Młodzi sanatorzy z „Legionu” skarżą się przy tym na... „miękką i łagodną dłoń” w traktowaniu aresztowanych studentów uniwersytetu.

„A tymczasem obóz w Berezie stoi pustka. Miejsca jest w nim dosyć. Nie dla dziesięciu przywódców, którzy przede wszystkim powinni odpowiadać za to, czego jesteśmy świadkami, ale także dla tych wszystkich, którzy zostaną przyłapani z nożem, kastetem, czy pałką na gorącym uczynku przestępstwa. Łobuzów do Berez!”

Trzeba oczywiście splunąć z obrzydzenia czytając ten dokument moralnie niedy. Jednak jest przykro, że pod tymi niekczemościami podpisana jest polska młodzież i że żydowski organ — z pogardą ale i z uciechą — może je ogłosić swoim czytelnikom...

O OGRANICZENIE APARATU

Zdaniem „Kur. Polskiego” wszyscy obywatele, a w każdym razie znakomita większość każdego dwóch rzeczy: „ograniczenia zakresu działania i samowoli aparatu administracyjnego; redukcji obciążeń, które dziś w decydującej mierze idą na utrzymanie tego aparatu.

Burokracja urosła w oczach ogółu do miary symbolu życia utrudnionego i przeciążonego. Fakt, że Sejm obecny nie cieszy się popularnością, tłumaczy się w Niemalym stopniu tym, że na on opinie dziecka biurokracji Niepopularność rodziców przeniosła się na swna.”

Czy jednak nie za wiele żąda „Kur. Polski” od Sejmu, widząc w nim ostoję walki z biurokacją?

Układ polsko-francuski komentuje prasa paryska

PARYŻ (PAT.) Prasa paryska komentuje urzędowy komunikat o wymianie listów między ministrem Delbos a ambasadorem Łukasiewiczem. „Petit Journal” podkreśla rozwój gospodarczy Polski i wzmocnienie polskiej organizacji obronnej, w której do dziedziny Polska uczyniła już poważny wysiłek i dokonała wielkiego dzieła.

„Excelsior” podkreśla, że zarówno ze strony polskiej, jak i francuskiej, zachowywana jest jak najwięcej dyskrekcja co do szczegółów nowego układu finansowego. Dziennik wyraża przekonanie, że chodzi w nim o dru-

gą transzę pożyczki kolejowej i o sfinansowanie rozbudowy Gdyni, a w każdym razie o rozszerzenie układu w Rambouillet, tak, by mógł przystąpić do niego najszerszy krąg współpracy ekonomicznej i technicznej polsko-francuskiej.

„Petit Parisien” poprzedza komunikat wstępem, podkreślającym, że układ w Rambouillet miał na celu zacieśnienie współpracy polsko-francuskiej nie tylko w dziedzinie politycznej i wojskowej, lecz również w dziedzinie ekonomicznej i finansowej.

Stan zasiewów ozimych w połowie listopada

Stan zasiewów ozimych, ustalony na podstawie 3,800 sprawozdań korespondentów rolnych G. U. St., przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w dn. 15 listopada r. b. w stopniach kwalifikacyjnych następująco (pierwsza liczba w nawiasie oznacza stan w dn. 15 października r. b., druga — w dn. 15 listopada r. ub.): pszenica 2,8 (2,6 — 3,5), żyto 2,8 (2,6 — 3,6), jęczmień 3,0 (2,9 — 3,4), rzepak 3,3 (3,4 — 3,6), koniczyzna 3,1 (3,1 — 3,4). (Stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły.

Wyjątkowo zimna oraz dżdżysta jesień utrudniała siewy oziminy i nie sprzyjała ich rozwojowi. To też według 80 odpowiedzi korespondentów, rozwój oziminy był spóźniony. Nadmiarem wilgoci w roli, ujemnie

wplywającej na zasiewy ozime, odznaczały się specjalnie województwa południowe i śląskie (około 85 proc. odpowiedzi korespondentów), oraz częściowo woj. kieleckie, lubelskie, nowogrodzkie i wołyńskie (około 40 proc. odpowiedzi). Nadmierne opady, trwające od dłuższego czasu w woj. południowych i na Śląsku, uniemożliwiły częściowo zasiewy zbóż, powodując znaczne zmniejszenie powierzchni, zasianej ozimymi. Z tego też powodu zbiór okopowych był bardzo utrudniony.

Ponadto z woj. południowych i zachodnich oraz warszawskiego, lubelskiego i wołyńskiego donosili korespondenci o masowym wystąpieniu myszy, które poczyniły znaczne zniszczenie w zasiewach.

Jednocześnie Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości obliczenia, dokonane na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych, dotyczące zmian powierzchni zasianej zbożami ozimymi na jesień 1936 r. w porównaniu do powierzchni oziminy w jesieni 1935 r. Powierzchnia pszenicy zmniejszyła się o 2,4 proc., żyta — zmniejszyła się o 0,7 proc. i jęczmienia — zmniejszyła się o 0,3 proc.

Z wybrzeża

Roboty portowe w Wielkiej Wsi. Donosiliśmy o przerwaniu prac głównych przy budowie portu rybackiego w Wielkiej Wsi na okres zimowy. Przerwanemu uległy głównie prace inżynierskie, betonowania, roboty ciesielskie, bagrowanie i. t. d. Natomiast nadal w prace, która kontynuowana będzie przez całą zimę, nad umocnieniem głazami zbudowanej palisady mola zachodniego i wschodniego. Całymi wagonami dowożone są kamienie, które szczerlinie wysypuje się po zewnętrznej stronie mola. Poza tym czynne będzie kierownictwo budowy portu dla dokonywania w ciągu zimy stałych obserwacji.

Zabezpieczenie półwyspu Helskiego. Bardzo ciekawe prace kontynuowane są obecnie na półwyspie Helskim pomiędzy Chałupami a Kuźnicą oraz pomiędzy Kuźnicą a Jastarnią. Prace dokonywane są przez Urząd Morski i polegają na wytworzeniu sztucznych wydm, a zarazem umocnieniu brzegów półwyspu, na tych odcinkach, które ulegają niszczeniu działaniem morza w czasie sztormów. Tworzenie sztucznych wydm i umacnianie polega na tym, że wykopuje się u podstawy wydm róż głębokości 3 metrów, a szerokości 2 metrów. Do tak przygotowanego rowu, przy pomocy motorowego kłosa wbija się potężne słupy w pewnych odstępach, a pomiędzy nie zakłada się dopiero faszynę, glazy i piasek.

W ten sposób powstaje wał ochronny, który dzięki ustawieniu faszyn poprzecznie stanowi skuteczną zapórę przed wtargnięciem morza w głąb lądu. Tak umocniony brzeg stanowi opór dla lotnych piasków wydmowych i plaży, które na nim usypują nowy wał wydm. O szybkości powstawania w ten sposób wydm najwymowniej świadczy fakt, że zabezpieczenie pod Chałupami w części jest już zasypane i tworzy masywną wydmę.

Plaga wórzegostwa na wsi

Wyrzuceni z miast różnego rodzaju żebracy i włóczęgowie — rzucili się na wieś. Zima w ogóle jest okresem, w którym wieś „uszcześliwiają” swoimi odwiedzinami podobni „turyści”. Niewątpliwie, dużo z pośród nich — to prawdziwa nędza i bieda. Ale coż im może pomóc wieś? Znosi ten ciężar cierpliwie, nieraz z własną stratą i krzywdą.

Większość wspomnianych „turyстів” nie chce przyjąć żadnej roboty, bo tłumaczy się, że nie są przyzwyczajeni do roboty na wsi i że za mało zarobią. Chleba też niechętnie przyjmują, za to wszyscy chcą pieniędzy i to jaknajwięcej.

Szczupłość posterunków policyjnych po wsiach nie może należeć do walczącej z tą plagą, bo też trzeba, by wieś się sama przed tym bronila. Pomoc dla istotnie biednego jest niewątpliwie wskazana, trudno jednak, by dzisiejsza uboga wieś miała utrzymać zawodowych żebraków, jednostek niejednokrotnie nawet wcale zamożnych. Odpowiednia akcja winna być wszczęta w Kółkach Rolniczych, by pozbyć się tej plagi.

Wzrost znaczenia Dunaju dla Czechosłowacji

BRATISLAWA, (PAT.) W Bratisławie odbyło się zebranie Izby Handlowej i Przemysłowej w celu omówienia sprawy związanej z żegluga na Dunaju. Stwierdzono, że wobec jednostronnego wypowiedzenia przez Niemcy zobowiązań przyjętych w traktacie wersalskim co do żeglugi na Łabie i Odrze, wzrosło w wysokim stopniu znaczenie Dunaju dla Czechosłowacji.

Podkreślono, iż rząd czechosłowacki powinien poświęcić sprawom Dunaju, jaknajwięcej uwagi, zwłaszcza, że przedstawia bardzo ważną i dogodną arterię komunikacyjną dla czechosłowackiego eksportu na Wschód. Zdaniem Izby, należy przystąpić do usprawnienia dopływów Dunaju w szcze gółności Wagi i Morawy.

Przy izbie tej założony został instytut dla żeglugi na Dunaju w celu skoordynowania pracy i wysiłków w kierunku ekspansji czechosłowackiej na Dunaju.

Największym cmentarzyskiem rolnictwa jest Rosja Sowiecka

V. Rehor zamieszcza w organie czechosłowackich agrariuszy artykuł p. t. „Komuniści, obłupiwszy małorolnych z ziemi oraz zwierząt domowych, uczynili z Rosji rolnicze cmentarzysko”. V. Rehor polemizuje z danymi, podanymi przez Stalina, dotyczącymi stanu rolnictwa w Rosji Sowieckiej. Następującymi cyframi zbija wywody stalinowskie:

W Rosji jest ponad sto milionów ha ziemi ornej. Z tych tylko 2 proc. pozostało w ręku drobnego rolnictwa, reszta to sów- i kolchozy. Stalin chlubi się, że obszary te są orane 400.000 traktorami o sile 7 milionów koni. Traktory te są, twierdzi V. Rehor, bardzo słabe, gdyż przeciętnie o sile 17 koni, co odpowiada sile i pracy dwóm parom koni żywych. Wsi długi urzędowej statystyki, jedna czwarta traktorów jest nieczynna, a za tym pracuje tylko 300.000 wozów, a sile 5 milion. koni. A za tym jeden traktor o sile 17 koni wypada na 300 — 400 ha, a 2 pary koni żywych ma przeorać 300 — 400 ha.

System rolny sowiecki zbankrutował. Małorolnicy wywozili z Rosji So-

wieckiej rocznie około stu milionów g. zbóż. Sowiety znikły ze światowego rynku eksportu zbóż. Małorolnicy zbierali rocznie 100 q. pszenicy, 200 milion. żyta, co stanowiło połowę światowych zbiorów. Sowiety natomiast muszą sprowadzać zboże z zagranicy.

Przed wojną światową Rosja posiadała 35 milionów koni, 60 milion. bydła, 80 milion. owiec, 20 milion. trzody chlewniej, 5 milion. kóz, co czyni łącznie 200 milion. sztuk. Zwierząt domowych w Sowietach jest tylko 100 milion sztuk, t. j. połowa.

I tu jest najstarszy punkt gospodarstwa rolnego Rosji. Dawna Rosja rozporządzała 35 milion. koni oraz 20 milion. bydła, używanego jako zwierzęta pociągowe. Obecnie Sowiety rozporządzają tylko połową tego stanu oraz 300.000 sztuk traktorów. A żeby obrócić całą przestrzeń uprawną, trzeba trzy miliony sztuk czynnych traktorów.

Gdy Rosja obecna rozporządza ledwie jedną dziesiątą potrzebnej ilości, nic dziwnego, że staje się cmentarzyskiem rolnictwa.

SPÓŁKI AKCYJNE w r. 1936 Norblin, B-cia Buch i T. Werner

Rok operacyjny 1935/36, aczkolwiek zakończony pomyślnym wynikiem, stanowił dla władz S. A. Fabryk Metalowych p. f. Norblin, B-cia Buch i T. Werner, okres pracy w warunkach bynajmniej nie łatwych.

Zarządzone w tym czasie ograniczenia dewizowe utrudniały poważnie zaopatrzenie w podstawowy dla przedsiębiorstwa surowiec — miedź.

Nie dość na tym. W tymże okresie, na rynkach światowych zarysowała się dość znaczna zwyżka cen metali — mająca zresztą tendencję nadal rosnącą, co oczywiście musiało się odbić w proporcjonalnie mniejszym wzroście obrotów, niż sprzedaży towarowej.

Tak więc, gdy łączna sprzedaż w Centrali i Oddziałach wzrosła w porównaniu do roku ubiegłego o 8%, obrót netto podniósł się tylko o 3%.

W tych warunkach, mimo wyżej wspomnianych trudności, uzyskanie zysku w sumie zł. 624.291,96, (po odpisaniu całkowitej amortyzacji) było możliwe jedynie w drodze ustawicznego usprawniania i wzmocnienia produkcji.

I tę poprawę w stosunku do wyników roku minionego widzimy we wszystkich działach wytwórczości: czy to będzie wzrost obrotu wyrobami platerowanymi o 3%, czy druciarstwa o 8%, czy też wreszcie wydziału rurociągowego z największą przewyżką 31 proc.!

Rozwój przedsiębiorstwa, niewątpliwie zawsze jest radością dla akcjonariusza, tym więcej jednak, gdy partycypacja jest dywidenda, w tym wypadku najwyższą z wypłaconych w metalurgii polskiej w tym roku — wynosząca 5 proc.

Nic więc dziwnego, że kierownictwo Spółki pozostało nadal w rękach ludzi, za którymi przemawiają dotychczasowe wyniki ich pracy.

Tak więc Radę Nadzorczą reprezentują pp.: S. Przanowski - prezes, S. Janicki i W. Werner - wiceprezesi, M. Hofman, J. Komorowski, M. Meisner, W. Pfeiffer, M. Porowski — członkowie; Zarząd: W. Domański

(Dyrektor Techniczny) i K. Pichelski (Dyrektor Handlowy); Komisja Rewizyjna: F. Bobrowski, S. Meisner, J. Temler, E. Troszel, B. Werner i J. Pfeiffer.

Gieldy pieniężne

Notowania z dnia 2 grudnia 1936 r.

DEWIZY
Holandia 288,90 (sprzedaż 289,60, kupno 288,20); Berlin (sprzedaż 212,78, kupno 211,94); Bruksela 89,65 (sprzedaż 89,83, kupno 89,47); Gdańsk (sprzedaż 100,20, kupno 99,80); Kopenhaga 116,25 (sprzedaż 116,54, kupno 115,96); Helsingfors (sprzedaż 11,82, kupno 11,46); Londyn 26,03 (sprzedaż 26,10, kupno 25,96); Nowy Jork 5,30 i jedna czwarta (sprzedaż 5,31 i pół, kupno 5,29); Nowy Jork (kabel) 5,30 i pół (sprzedaż 5,31 i trzy czwarte, kupno 5,29 i jedna czwarta); Oslo 130,75 (sprzedaż 132,08, kupno 130,42) Paryż 24,77 (sprzedaż 24,83, kupno 24,71) Praga 18,76 (sprzedaż 18,81, kupno 18,71) Sztokholm 134,20 (sprzedaż 134,53, kupno 133,87); Zurych 121,95 (sprzedaż 121,25, kupno 121,65); Wiedeń (sprzedaż 99,20, kupno 98,90); Montreal (sprzedaż 5,30 i trzy czwarte, kupno 5,28 i jedna czwarta); Mediolan 28,02 (sprzedaż 28,12, kupno 27,92); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 122,00, kupno 116,00).

PAPIERY PROCENTOWE
7 proc. pożyczka stabilizacyjna 472,00, kupno od 1,000 dol. zł. 65,69; 3 proc. pożyczka premialna inwestycyjna I em. 66,00, II em. 64,75; 4 proc. państwowa pożyczka premialna dolarowa 46,25; 5 proc. konwersyjna 52,00; 6 proc. pożyczka dolarowa 67,00 — 66,50 (w proc.); 8 proc. L. Z. Kom. Banku gospodarstwa krajowego i 8 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 94,00 (w proc.); 7 proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 7 proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego po 83,25; 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94,00; 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83,25; 5 i pół proc. L. Z. Komun. Banku gospodarstwa krajowego i 5 i pół proc. obligacje Komun. Banku gospodarstwa krajowego 81,00; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 48,00; 4 i pół proc. L. Z. Pozn. ziemstwa kred. seria L. 43,50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 54,00 — 53,50 — 53,75; 6 proc. obligacje m. Warszawy 6 em. 59,75.

AKCJE
Bank Polski 109,50.
Tendencja dla dewiz, pożyczek państwowych i listów zastawnych nieco słabsza. Akcjami obrotu małe.
W obrotach prywatnych: 4 proc. pożyczka konsolidacyjna (odcinki większe) 50,63 — 51,00 — 50,75; (odcinki drobne) 49,25 — 49,00 — 49,25; 3 proc. renta ziemiska (odcinki po 1,000 zł.) 61,00 — 63,00, (po 500 zł.) 74,00; pożyczki dolarowe: 8 proc. pożyczka z r. 1925 (Dillonowska) 70,50 — 70,00 (w proc.).

Gielda zbożowa

Notowania z dnia 2 grudnia 1936 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, ładunkami wagonowych za gotówkę. Kursy ustalone na podstawie cen giełdowych.
Przenica jednolitą 748 gl. 25,50—26,00; Pszenica zbierana 737 gl. 25,00 — 25,50; Żyto eksportowe 706-712 gl. bez obr. 19,25 — 19,50; Żyto I standard 593 gl. 19,25 — 19,50; Żyto II standard 681 gl. 19,00 — 19,25; Owies eksportowy 478-488 gl. 16,75 — 17,00; Owies I standard 460 gl. 16,25 — 16,75; Owies II standard 435 gl. 15,75 — 16,25; Jęczmień brzośny 678-684 gl. 22,50 — 20,50; Jęczmień 673-678 gl. 22,25 — 22,75; Jęczmień 649 gl. 21,50 — 22,50; Jęczmień 620 5 gl. 20,75 — 21,00; Groch polny 21,00 — 22,00; Groch Victoria 27,00 — 30,00; Wyka 19,00 — 20,00; Peluska 20,50 — 21,50; Łubin niebieski 9,25—9,75; Łubin żółty 13 —13,50; Rzepak zimowy i letni 44,00 — 45,00; Rzepak zim. 42,00 — 43,00; Słonecznik 35,00 — 36,00; Koniczyna 39,00 — 38,50 — 39,50; Koniczyna czerw. sur. bez gr. kaniarki 85,00 100,00; Koniczyna czerw. bez kan. o czyst. 97 proc. 115,00 — 125,00; Koniczyna biała surowa 100,00 — 110,00; Koniczyna biała bez kan. o czyst. 97 proc. 125,00 — 140,00; Mak niebieski 71,00 — 73,00; Ziemiaki jadalne 3,50—4,00; Mąka pszenna gat. I - wyciągowa 0 — 20 proc. 42,50 — 43,50; Mąka pszenna gat. I-A 0-45 proc. 40,50 — 41,50; Mąka psz. gat. I-B 0-55 proc. 38,50 — 39,50; Mąka pszenna gat. I-C 0-60 proc. 37,50—38,50; Mąka pszenna gat. I-D 0-65 proc. 36,50 —37,50; Mąka pszenna gat. II-A 20-55 proc. 35,50 — 36,50; Mąka pszenna gat. II-B 20-65 proc. 33,50 — 35,50; Mąka pszenna gat. II-C 45-55 proc. — — — — —; Mąka pszenna gat. II-D 45-65 proc. 30,50 — 31,50; Mąka pszenna gat. II-E 55-60 proc. — — — — —; Mąka pszenna gat. II-F 55-65 proc. 29,50 — 30,50; Mąka pszenna gat. II-G 60-65 proc. 28,50 — 29,50; Mąka pszenna gat. III-A 65-70 proc. — — — — —; Mąka pszenna gat. III-B 70-75 proc. — — — — —; — — — — —; Mąka pszenna pastwana 20,50 — 21,50; Mąka pszenna razowa 0-95 proc. — — — — —; — — — — —; Mąka żytnia żytnia „wyciągowa” 0-30 proc. 28,75 — 29,75; Mąka żytnia gat. I 0-50 proc. 28,75 — 29,75; Mąka żytnia gat. I 0-65 proc. 27,75 — 28,75; Mąka żytnia gat. II 50-65 proc. 23,25 — 24,25; Mąka żytnia razowa 0-95 proc. 22,75 — 23,75; Mąka żytnia pośrednia ponad 65 proc. 17,25 — 17,75; Otręby pszenne grube 13,25 — 13,75; Otręby pszenne średn. przem. stan. 12,25 — 12,75; Otręby pszenne miłkie przem. stan. 12,25 — 12,75; Otręby żytnie 12,50 — 13,00; Makuchy lnia ne 20,00 — 20,50; Makuchy rzepakowe 16,75 — 17,25.
Ogólny obrót 2180 ton, w tym żyta 526 ton. Tendencja mocniejsza.

ST. PIOŁUN NOYSZEWSKI

12)

ŻEROMSKI A MARXIŚCI

(Zarys ewolucji społeczno-politycznej)

Jego ukochany chłopiec, Włodzio Jasiołd, legionista wschodni z „Charitas”, jedna z najsłabszych postaci Żeromskiego, indagowany po żandarmsku przez Śnięc, czemu to nie walczy w legionach, odpowiada mu krótko i zdawkowo:

„Dlatego, że nasze kości i nasza krew... potrzebne będą na inną chwilę...”

W miarę przesuwania się teatru wojny ku wschodowi, w miarę rozszerzania się zdobyczy terytorialnej państw centralnych, Żeromski staje się zdecydowanym przeciwnikiem powołania do życia armii narodowej, rozumiejąc to dobrze, że użyto by

jej do ukoronowania zwycięstwa Niemiec i eo ipso do pogrzebania polskimi rękoma sprawy polskiej. Cieszy się później niewypowiedzianie tym niekniętym kapitałem rąk i sił polskich, owym ogromem

„...młodych i zdrowych ludzi, których, na szczęście, wojna w Królestwie niemal nie tknęła. Ten kapitał, zawarty w mocnym, młodym ramieniu i w wywołanym duchu — jest najcenniejszy. Jest to właśnie ta ocalona potęga, o której panowie publicyści w „aktywistycznych” piśmiędach piotrkowskich twierdzili, iż jej „milionowa siła marnuje się”, żyjąc i prosperując, zamiast runąć w grób ku pomnożeniu potęgi cesarza Wilhelma i cesarza Karola”. (Początek świata pracy).

Zamknąwszy się w parafii zakopiańskiej, żyje wielki pisarz w całkowitym prawie odosobnieniu. Społeczeństwem w Galicji rządzi N. K. N. On to ma monopol prawomówności polskiej, on zatruwa opinię fałszem, feruje wyroki na odstępów, rozdziela patenty za zasługi.

Fakt opowiedzenia się socjalizmowi polskiemu już od zarania wojny po stronie mocarstw centralnych, opowiedzenia się zupełnego i bez zastrzeżeń, zrywa ostatnie nici związków przyjaznych, jakie łączyły jeszcze Żeromskiego z ludźmi tego obozu. Niesłychany serwilizm N. K. N-u, w którym socjaliści otrzymali poważną reprezentację, budził w nim wstręt, któremu daje wyraz niejednokrotnie:

„Słabe zaufanie do własnego namaszczenia i do-

stojęstwa było, jak ciepła woda, w którą z rozkoszą pogrążał się każdy kołtun, szalbierz lub ryfa. Galicyjskie gadulstwo znalazło wreszcie trybunę najpodatniejszą, z której mogło wylewać się bezkarnie i na wsze strony. Austriacka lojalność zbierała się na nowo ze starą tromtadacją i przybrała sobie do pomocy różnych strasznie srogich „szefów” czerwonych stronictw, ażeby ze wszech sił popierać „dobrą wolę Widnia”. Tak to, zażywając całej zdolności intrygowania i gadania, spychano jeszcze raz z ramion starych walkonów obowiązek zbawienia Polski na barki dzieci i podrastającej młodzieży”. (S. Żeromski. Charitas, str. 259).

Pracom N. K. N.-u przyglądał się Żeromski z bliska. We wspomnianym liście do T. Łopalewskiego nadmienia:

„Byłem często obecny w N. K. N. krakowskim i przypatrywałem się tokowi całej sprawy”.

Z goryczą wspomina owe czasy niesłychanego zakłamania opinii tej dzielnicy, czasy, kiedy jego syn, Adaś, był jego jedynym politycznym przyjaciелеm:

(D. c. n.)

*) Z b. legionistami wschodnimi prześladowanymi, selganymi przez władze austriackie, żył się Żeromski w Zakopanem. Tu podpatrzył ich trudny a szlachetny żywot i całym sercem stał przy nich. We wspomnieniach o synu mówi o tej gromadce chłopców, których rękoma zbudowana była pierwsza szopa „na dziedzinie kornifolowiczowskiej przez niewalczących legionistów wschodniego legionu, którzy utrzymywali się z ciężkiej pracy fizycznej i w warsztatach u cieśliów”.

Waktywowanie spółdzielczości mleczarskiej na terenie województw nowogrodzkiego i wileńskiego

Wzorem roku ub. Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych Zarobkowo - Gospodarczych w Wilnie w bieżącym sezonie jesiennym przeprowadził 5 konferencji gospodarczych spółdzielni mleczarskich (Głębokie, Wilejka, Baranowice, Lida i Wilno), w których wzięło udział 159 delegatów Spółdzielni, jak również przedstawiciele organizacji rolniczych, powiatowych władz administracyjnych i spółdzielczych central gospodarczych.

Przedmiotem obrad konferencji było rozpatrzenie aktualnych zagadnień mleczarstwa spółdzielczego, zobrazowanie obecnego stanu spółdzielni mleczarskich, omówienia wykonania programu pracy uchwalonego na zeszłorocznych konferencjach i wytyczne planu pracy na najbliższą przyszłość.

Konferencje stwierdziły duży

postęp i rozwój Spółdzielni mleczarskich w każdym kierunku ich działalności

Sięć spółdzielni coraz bardziej się zagęszcza w terenie. Liczba członków wzrosła o 11 proc. i przekroczyła 20.000 w 1936 r.

Dostawa mleka wzrosła o ca 40 proc. i przypuszczalnie osiągnie za cały 1936 r. 40 milionów litrów z wartością około 4 milionów zł. wobec 28 milionów z ub. roku.

Mleczarni o przeróbce ponad milion litrów mleka jest 10. Mechaniczne urządzenia posiada 5 spółdzielni mleczarskich.

Jakość masła ulega dalszej wybitnej poprawie, co stwierdziły Państwowe Oceny Masła w maju b. r., na której zaliczono 87 proc. nadeślanych próbek masła do pierwszych gatunków, a na poprzedniej tylko 64 proc.

Teatr Lutnia „Dookoła miłości” Operetka w 3 akt. Oskara Straussa

Z primadonnami w naszej operetce jest jak z szefami gabinetów w państwach o ustroju parlamentarnym. Rządzą krótko i nie zawsze te następne są lepsze od poprzednich.

Nie wiadomo, jak długo będzie nam panowała p. Zofia Lubiczówna. Wmówiła ona na scenę urok młodości, niezaprzeczony wdzięk i żywość gry, lecz z typu i charakteru głosu jest to raczej wodewilistka. Sądzę, że w jej interpretacji piosenki wypadną lepiej niż arie operetkowe.

P. Wawrzukowicz, grający rolę barona, był bardzo dyskretny i dystyngowany. Przesadził tylko trochę w ściszeniu swego głosu. Niedobre są przejawskrawienia zarówno w forte, jak i piano. Najgorzej jednak jest, gdy brak wogóle odcieni dynamicznych, gdy interpretacja wypada blado, gdy jest szara. Trzeba poszukać

środku, który i w tym wypadku okaże się czystym złotem.

Jaka szkoda, że p. Kalinowska, tak młoda jako aktorka, bo żywa, ruchliwa i wesola, nie dociąga do tego poziomu jako śpiewaczka.

Całość grana jest z humorem, orkiestra pod batutą p. Kochanowskiego spisuje się niezle, balecik bardzo przyjemny, wszystko więc byłoby dobre, gdyby nie obrzydliwa sztampa, według której zrobione jest libretto „Dookoła miłości”.

Przez cały czas przedstawienia widz męczy się grzebaniem w swojej pamięci z jakich to operetek ściągnięte są poszczególne sytuacje. Po zbadaniu, rodowód okazał się bardzo rozgałęziony.

Muzyka „Dookoła miłości” też nie stoi na poziomie innych operetek Oskara Straussa.

S. W.

NA GWIAZDKĘ
POLECA W WIELKIM WYBORZE: sweterki, dżemperki, szlafroczyki, kompleciki ciepłe, bielizna damska i męska, kamizelki ciepłe, swetry męskie, krawaty i t. d. i t. d. Bieliznę stołową i pościelową, koidry wawowe z własnej pracowni, wszystko w najlepszym gatunku po cenach bezkonkurencyjnych

firma **J. KŁODECKI** ZAMKOWA 17 telefon 9-28

Władze cofnęły zezwolenie na urządzenie w r. b. „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego”

Onegdaj „Caritas” otrzymał od władz wojewódzkich cofnięcie zezwolenia wydanego mu na urządzenie w Archidiecezji „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego”. Powyższa decyzja władz dziwi nas z dwóch względów: primo wspomniany tydzień był poświęcony ks. Skardze i organizowany w czasie uroczystości skargowskich w Wilnie, a secundo — miał na celu zgromadzenie funduszy dla biednych, którym się „Caritas” opiekuje. Cofnięcie zezwolenia nastąpiło z powodu zbiórki na zimową pomoc bezrobotnym.

Wyraźnie bezrobotnym. Zresztą to samo stwierdził Komitet Pomocy Zimowej Bezrobotnym, wyjaśniając, iż z pomocy tej będą korzystali jedynie bezrobotni, którzy później będą zato odpracowywać.

Któż więc będzie się opiekował biednymi? „Caritas” na całoroczną akcję gromadził fundusze właśnie podczas „Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego”. A odmówienie zezwolenia na urządzenie takiego tygodnia pozbawia go możliwości zgromadzenia środków na walkę z nędzą. (m)

Wobec naglącej potrzeby aktywizacji życia gospodarczego, konferencje uznały potrzebę przyspieszenia akcji doskonalenia spółdzielni w każdym kierunku ich działalności i w związku z tem wezwały władze Spółdzielni, aby w swoich poczynaniach planowo stosowały ustalone metody działania i dążyły konsekwentnie do wytkniętego celu gospodarczego, gdyż wszelka zwłoka tamuje normalny rozwój spółdzielni ze szkodą dla zrzeszonych w nich członków.

Cel ten mogą spółdzielnie osiągnąć tylko przez szarmonizowanie akcji i przez objęcie nią całokształtu zagadnień zmierzających do polepszenia obecnej sytuacji spółdzielni.

W wyniku ożywionej dyskusji delegaci przyjęli za podstawę do dalszych poczynani gospodarczych program pracy przedstawiony przez Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych.

Wytyczne prace obejmują całokształt zagadnień związanych z działalnością spółdzielni i dotyczą spraw organizacyjnych, uzyskania powszechności dostaw mleka, podniesienia jakości produktów, modernizacji mleczarni, komasacji słabych spółdzielni, intensyfikacji hodowli bydła mlecznego, współpracy z miejscowymi spółdzielniami kredytowymi, spółdzielniami rolniczo - handlowymi, spółdzielniami spożywczymi i innymi organizacjami wiejskimi, tudzież utrzymania ścisłego stałego współdziałania z centralą gospodarczą w zakresie zbytu.

W związku z obchodem 400-letniej rocznicy urodzin ks. Skargi w związku z 400-rocznicą, urodzin tego najwspanialszego na przestrzeni wieków kaznodziei polskiego, wzbudził w całym kraju wielkie zainteresowanie. Codziennie do Komitetu Organizacyjnego nadchodzi po kilkanaście listów, zawierających różne zapytania, bądź prośby o informację, bądź wreszcie — o karty uczestnictwa.

Program uroczystości został definitywnie ustalony. Obecnie, po uzupełnieniu, został wydrukowany i będzie przesłany razem z zaproszeniami.

Przed obchodem 400-letnia urodzin ks. Skargi w Wilnie

Organizowany przez Wilno obchód ku czci ks. Piotra Skargi w związku z 400-rocznicą, urodzin tego najwspanialszego na przestrzeni wieków kaznodziei polskiego, wzbudził w całym kraju wielkie zainteresowanie. Codziennie do Komitetu Organizacyjnego nadchodzi po kilkanaście listów, zawierających różne zapytania, bądź prośby o informację, bądź wreszcie — o karty uczestnictwa.

Program uroczystości został definitywnie ustalony. Obecnie, po uzupełnieniu, został wydrukowany i będzie przesłany razem z zaproszeniami.

W związku z obchodem 400-letniej rocznicy urodzin ks. Piotra Skargi, w ramach wspomnianego obchodu odbędzie się w dniach od 6 do 8 b.m. wystawa współczesnej polskiej literatury religijnej, zorganizowana w lokalu księgarni św. Wojciecha.

Warto przy tym wspomnieć, że na ziemiach Wileńszczyzny poważnie zainteresowanie wzbudził regionalny zjazd inteligencji katolickiej, który jest organizowany w ramach uroczystości skargowskich. Już obecnie napływają zgłoszenia do uczestnictwa w zjeździe. (m)

„Zaczepił” o zegarek

Przechodząc wiosną bieżącego roku ulicą Trocką Andrzej Kondrat natknął się na jakiegoś śpiesznie idącego żyda. Gdy Kondrat cofnął się wstecz — spostrzegł, że coś mu mignęło przed oczyma. Odruchowo

chwycił za kieszeń, w której nosił zegarek kieszonkowy na dewizce — kieszeń okazała się pusta. Tknięty podejrzeniem zatrzymał żyda, z którym się był przed chwilą zderzył i począł wzywać policję. Przybyły posterunkowy wylegitymował podejrzanego izraelitę — był to Jakób Goldberg. Po zarządzeniu rewizji osobistej znaleziono u niego zegarek wraz z dewizką. Goldberg tłumaczył się, że nie skradł zegarka, a jedynie przy zetknięciu się z Kondratem, dewizka zaczepiła się o guzik pałta Goldberga. Sąd Grodzki nie uwierzył tym bajkom i skazał złodzieja na 6 miesięcy więzienia. W II-jej instancji wyrok zatwierdzono. (ln)

Zlikwidowanie Centr. Techn. KPZB

W tych dniach została zlikwidowana przez władze bezpieczeństwa w Wilnie Centralna Technika KPZB. Aresztowano 6 wybitniejszych działaczy komunistycznych. Śledztwo w toku.

Ofiary

- złożone w Administracji „Dziennika Wil.” „na opłatę zaległości czesnego dla studentów chrześcijan Polaków U. S. B.:
- Z. H. zł. 10.—, F. Ostrowski zł. 5.—, Aleksander Lawryniewicz zł. 3.—, M. W. zł. 10.—, Zofia Trepezsko zł. 1.—, L. i Z. Karpowiczowie zł. 10.—, Józefa Testewicz zł. 5.—, Ks. Stanisław Zawadzki zł. 5.—, Michał Kaszkin (uczeń) gr. 50, Jan Gordziej (uczeń) gr. 50, Maria Gordziejówna (emerytka) zł. 1.—, Anna Połoda (służąca) gr. 50, Antoni Jurewicz zł. 3.—, Bolesław Jarmolowicz zł. 1.—.
- Dla bezrobotnych narodowców: Antoni Jurewicz zł. 3.—. Na herbaciarnię dla inteligencji: Józefa Testewicz zł. 3.—. Dla b. nauczycielki (70 lat): Edmund Siednicki zł. 1.—; H. S. zł. 1.—.

Banda żydów-złodziei

Sąd Apelacyjny rozpoznawał w dniu 2-go b. m. sprawę z oskarżenia przeciwko szajce złodziejskiej, która w jesieni roku ubiegłego dokonała szeregu śmiałych kradzieży sklepowych w Brześciu n/Bugiem. Ciekawą jest okoliczność, że ofiarą tych kradzieży padały tylko żydowskie sklepy (Szłoma Ajzenberg, Mojżesz Boudre i inni).

Sąd Okręgowy skazał za kradzież i paserstwo: Josela Ciechanowicza na 3 l. więzienia; Mojżesza Zylbersztejna na 2 lata 6 miesięcy, Hirsza Dolińskiego (onże Rozenblum) na 2 lata; oraz za paserstwo: Jakuba Gielgora na 6 miesięcy, Lejzora Golewiewskiego — 6 miesięcy. Skazani odwołali się do II-jej instancji. Sąd Apelacyjny wyrok powyższy w stosunku do 3 pierwszych żydów zatwierdził, natomiast Gielgora i Golewiewskiego — uwolnił z braku dowodów. (ln).

Komisariat i pogotowie...

- Wyeksmitowane małżeństwo porzuciło troje dzieci. Z mieszkania przy ul. Piłsudskiego 7 wyeksmitowano małżeństwo Biernackich, które porzuciło na podwórku troje dzieci w wieku od 5—9 lat. (h)
- Pożar przy ul. Stefańskiej. W mieszkaniu A. Kaplana przy ul. Stefańskiej 37 wybuchł pożar. Ogień został szybko zlikwidowany przez straż ogińową. (h)
- Przebił nożem rywala. Koło fabryki „Elektricit” wywiąła między robotnikami bójka o młodą robotnicę.
- W wyniku bójki, niejaki Daszkiewicz przebił nożem swego rywala M. Zubrowicza (Słoneczna 7), którego w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu. (h)
- Wypadek podczas gimnastyki. Podczas ćwiczeń cieleśnych w seminarium prawosławnym (Ostrobramska 9) uległ dotkliwym obrażeniom głowy i rąk uczeń tego seminarium Michał Kolenikow, któremu pierwszej pomocy lekarskiej udzielił lekarz pogotowia ratunkowego. (h)
- Zatrul się absolutem medycyny. Podczas prac doświadczalnych, uległ ciężkiemu zatruciu się 30-letni absolwent medycyny J. Hryncewicz (Bakszta 15). Zatrutego wezwano pogotowie ratunkowe skierowało do kliniki na Antokolu. (h)

STANISŁAW CYWINSKI. Fermenty religijne młodości

(Ciąg dalszy)

— Fiu, fiu, fiu!

Radca, który jeszcze tak wysoko nie zaszedł, był zdumiony. Widział tego astronoma na znacznie niższym szczeblu, z pewnym więc uszanowaniem spojrzął na sufit” (t. zn., tam gdzie mieszkał ów astronom; str. 46).

„Teofil podyszał werwę ojca, rozpytując o rangi; pociągała go zresztą ta drabina tajemnicza, której dwie trzecie zdobywało się talentem, pracą i zasługą, a sam szczyt można było osiągnąć, wsparlwszy się na tytułach, majątkach i przodkach” (118).

A oto stary Grodzicki specjalnie wyszukuje łonę na rynku i prowadzi ją do restauracji, do Bisanza: „Otoż kochanie — Grodzicki pociągnął lyk Pilznera — ledwie przyszedłem do biura, zjawia się u mnie woźny i powiada, że Ekscelencja mię prosi. O tej porze, rozumiesz... Ach, w tem skrupulatnym opowiadaniu znajdowało się istotnie coś nie do wiary.

— Czyż być może, Biniu?

Tak, to prawda. Albin Grodzicki został mianowany Radcą Dworu.

— Piąta ranga. Czy zdajesz sobie sprawę? To jest pierwszy stopień

generalski. No, nie płacz, bo jeszcze kto pomyśli, że to scena małżeńska” (136—7).

A jakże ta arcy-ważna wiadomość zostaje przyjęta przez otoczenie? Ks. Grozd, który już chciał usunąć młodego Grodzickiego ze szkoły za jego ateizm, teraz się zmienia radykalnie i szuka u starego protektora. Nie tylko woźny, ale i dyrektor gimnazjum, „spojrzawszy na kartę, rzucił się do drzwi, bardzo zmieszany. Gładząc raz po raz bujną siwą szuprynę, powtarzał: „Cenię sobie, cenię... i otaczał gościa mnóstwem gwałtownych ruchów” (str. 182).

Następnie w rozmowie ze starym Grodzickim, którą prowadzi ów dyrektor i ks. Grozd, na 10 stronicach aż 10 razy pada zwrot „radca dworu”, jakby to było coś nadzwyczajnego, ot, rosyjski „nadwornyj” czy „stat-skijsk sowietnik”, niemiecki „Hofrat”. Co to wielkiego? Któż w Rosji zwracał na to uwagę? W każdym razie Polakom żadne rangi nie imponowały! („Ranga moskiewska, order! Cóż to za znaczenie!”)

U tegoż ks. Grozda w mieszkaniu prywatnym wisiał portret Franciszka Józefa (165). Niech mi kto wskaże księdza katolickiego, Polaka, w b. zaborze rosyjskim, któryby wlebszał u siebie portret Mikołaja! Podobnie portret Franciszka Józefa znajdujemy u listonosza (320).

Autor nazywa sam wojsko austriackie „neutralnem” (282) jakby

to nie było wojsko wrogie i t. p. i t. p. Cóż się potem dzwimy, że i w Polsce dzisiejszej spotykamy serwilizm, zaszczepiony przez Galicjan.

Sprawa ta łączy się ściśle z ogromną germanizacją społeczeństwa w Galicji. Na każdym kroku przeziąra w książce kult niemieckiej nauki, sztuki, ba, nawet niemieckiego stołu. Co chwila też spotykamy w książce ohydne germanizmy, w rodzaju: sztrafik, sztreberstwo, radyka, gicht, francuskie, polskie (zamiast lekcja jęz. polskiego), tego już nie znajdzie (zwrot bezosobowy) itp. Są też wyraźne błędy językowe, n. p. „pisze bóg o d malej litery; nie było dane ją stracić; to nie rzucić je w proch” i t. p. (308).

Książka jednak ma wielkie wartości artystyczne. Autor posiada wybitne zamiłowanie klasyczne, odznacza się nieprzeciętną erudycją w tej dziedzinie. Ukształciło to też w nim prawdziwy talent pisarski, oparty o wielką wrażliwość na piękno talk fizyczne, jako też duchowe. Ot, n. p.

„Kwiaty, drzewa, polany leśne, wiosny, poranki tworzyły w jego umyśle nieustannie zacisza, ustronia ze śpiewem ptaków, szeptem strumyków, grą słońca, wiekiste oczekiwania i tęsknoty, zbliżające się niekiedy do czyjejś nieuchwytej, ciepłej, pachnącej obecności” (51).

A oto jak odczuwa profesor greki pewien ustęp z Odysei, odczyty-

wany przez ucznia:

„Głos chłopca stworzył chatę, ognisko rozpalone, psy, które wybiegły na drogę bez ujadania, odgłos zbliżających się kroków. Gdy narzeszcie Telemach stanął w drzwiach, przestąpiwszy próg heksametru, a trzeci daktyl zawisnął przed cezurą, jak ramię wspaniałoniesione na powitanie — odezwał się dzwon szkolny. Targnęły nim trzy mocne szarpnięcia, które po całym gmachu rozrzuciły chaos skłóconych dźwięków. Lecz ucho Rojka, oczarowane ciszą, jaka zebrała się w tej chwili w sercu Odysseusza, przeobraziło ów metalowy krzyk w srebrną sygnaturkę. Kolsała się ona gdzieś u szczytu nieba, daleka i krucha — nieśmiało przypomnienie, że wspaniały świat, który wyrósł z tuzina wierszy, leży poza granicami czasu. Teofil dawno zamknął książkę, ale stał jeszcze, jakby go znieuchomiły myśli tego starego człowieka, który nie patrzył i działał w nim promienne zjawisko u drzwi nędznej pastuszej chaty” (204—5).

Całe mnóstwo takich przedziwnych pereł spotykamy w tej pięknej książce, warte, pomimo pewnych niedociągnięć w ideologii, by ją pilnie przeczytać. Zwłaszcza księga prefecki powinni ją poznać i dogłębnie przemyśleć.

(C. d. n.)

Kronika wileńska

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu umiarkowanym. Na nizinach lekki, w górach zaś umiarkowany mróz. Umiarkowane wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Z MIASTA.

— Afisze na uroczystości skargowskie. We środę został wydany afisz artystyczny, w związku z uroczystościami ku czci ks. Skargi w Wilnie. Plakat zawiera podobiznę wielkiego kaznodziei oraz napis informacyjny o wystawie skargowskiej, która, jak wiadomo, odbędzie się w dniach od 6 do 13 b. m.

Komitet uroczystości skargowskich prosi wszystkie organizacje społeczne o punktualne przybycie do kościoła św. Jana. Bowierni, po rozpoczęciu nabożeństwa (godz. 10 rano), ze względu na transmisję radiową, do kościoła nikt nie będzie wpuszczany. (m)

POCZTA I TELEGRAF.

— 1 stycznia 1937 r. poczta uruchomi agencję pocztowo-telekomunikacyjną 2-go stopnia Nowa Wilejka 2 w powiecie wileńsko-trockim. Nazwa urzędu pt. Nowa Wilejka zostanie zmieniona z tymże dniem na Nowa Wilejka 1.

SPRAWY KOLEJOWE.

— Połączenie z Prusami Wschodnimi. Na sąsiedzkiej konferencji polsko-niemieckiej w Norymberdze, jaka odbyła się w dniach 23—28 listopada r.b., między innymi ustalono bezpośrednią komunikację z dniem

22 maja 1937 r. Warszawa—Królewiec (Prusy Wschodnie) pociągami E. 31/11/714 (odjazd Królewiec 12 m. 16, przyjazd Warszawa 6 m. 48) i 731/12/E. 30 (odjazd Warszawa 0 m. 30, Królewiec przyjazd 9 m. 21). Z ramienia Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Wilnie udział w konferencji wzięli kierownik działu pasażerskiego p. Franciszek Szreders.

Z ŻYCIA STOWARZYSZEN.

— Zjazd Regionalny Inteligencji Katolickiej Archidiecezji Wileńskiej. Zaproszenia na obrady Zjazdu (dn. 6. XII. r. b., godz. 15 m. 30 — punktualnie) oraz bilety na przedstawienie w Teatrze Miejskim na Pohulance (godz. 20 m. 15) można nabyć w lokalu Związku Pol. Intel. Katol. (ul. Zamkowa 8, I p.) w piątek, dn. 4. XII., od godz. 17 do 19 i w sobotę, dn. 5. XII., od godz. 16 do 21.

ZEBRANIA.

— Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Piekarzy odbędzie się dnia 6 grudnia r. b., o godzinie 10 rano w Wilnie, przy ul. Metropolitalnej 1 (w sali). Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i zawodowe.

— Ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Szewców odbędzie się dnia 7 grudnia r. b., o godz. 7-ej (19-ej) w Wilnie, przy ul. Metropolitalnej 1. Na porządku dziennym sprawy organizacyjne i zawodowe.

Teatr i muzyka

— Teatr Miejski na Pohulance. Poczynając od dnia dzisiejszego, wesoła komedia „Tempo 120” ukaże się po ocenach propagandowych.

— „Ludzie na krze” i „Stare wino” na przedstawieniach popołudniowych, po ocenach propagandowych. W najbliższą niedzielę popołudniu ukaże się po raz ostatni znakomita współczesna sztuka „Ludzie na krze” zaś w świetny wtorek dane będzie również już po raz ostatni na przedstawieniu popołudniowym kapitalnie wesoła komedia „Stare wino” z świetnym odwroćcą roli głównej Wl. Szczawińskim.

— Jutro w sobotę dana będzie nowa premiera sezonu, znakomita współczesna komedia „Oto kobieta” angielskiego komediopisarza W. Somerset-Maughama. Subtelny ten utwór w oryginalny sposób ujmujący problem szczęścia małżeńskiego, miłosny konflikt między mężczyzną a kobietą o niezłomnym charakterze — wystawiony na scenach polskich w przekładzie F. Tetera, zyskał nieprzeciętny sukces artystyczny i zdobył wielkie powodzenie u publiczności. Wybitnie interesująca akcja sztuki przykuwa uwagę widza przez cały bieg akcji niezwykle ciekawej. Na scenie wileńskiej świetna komedia otrzymała obsadę złożoną z czołowych sił zespołu z pp. Zmijewską i Szymińskim w rolach głównych.

— Teatr muzyczny „Lutnia”. Dzisiejszy występ hinduskiej tancerki Nyota Inyoka. Misterja taneczna. Dziś o g. 8.15 wystąpi raz jeden tylko fenomenalna tancerka egzotyca Nyoka Inyoka, która w tryumfalnym pochodzie artystycznym po całym świecie wywołuje entuzjazm i zachwyty widzów. Nyota Inyoka wystąpi w swych bogatych strojach egzotycznych. Pozostałe bilety nabywać można dziś od g. 11 r. w ciągu dnia całego.

— „Dokola miłości”. Jutro powraca świetna op. O. Straussa „Dokola miłości” z Z. Lubiczówną w roli głównej.

— Popołudniówka niedzielna w „Lutni”. W niedzielę o g. 4 pp. po raz ostatni op. Lehara „Frasquita” z E. Gisteld.

— Jutrzejse widowisko baletowe Savi-Dolskiej w „Lutni”. Jutro o g. 5 pp. doroczny pokaz baletowy studium L. Savi-Dolskiej. Bogaty program obejmuje balety: „W noc świętojańska”, „Wieszozka lalek”, oraz liczne tańce ludowe i charakterystyczne. Produkcjom tanecznym towarzyszyć będzie orkiestra pod kierownictwem W. Szczapańskiego.

Za kotar studio.

Święty Mikołaj z odbiornikami w torbie.

Nowa moda prezentów na raty.

W ostatnich dniach obserwuje się w sklepach radiowych duży ruch. Cały szereg osób kupuje odbiorniki radiowe, uważając że stanowią one doskonały prezent na Mikołaja i Gwiazdkę. Dzięki ratalnemu systemowi sprzedaży odbiorników radiowych już przy minimalnej wpłacie kilkunastu złotych można mieć prezent dla „całej rodziny”. Zapotrzebowanie na odbiorniki radiowe jest w ostatnich dniach tak duże, że w niektórych sklepach czasami brakuje tego czy innego typu aparatów. Ci więc, którzy chcą kupić aparat radiowy na „Gwiazdkę” winni spieszyć się z zamówieniami i nie odkładać kupna na ostatnią chwilę.

Również w urzędach pocztowych, które przyjmują zamówienia na odbiorniki detektorowe, wzrosło znacznie ożywienie w okresie przedświątecznym. Wobec obniżenia opłaty abonamentowej za posiadanie aparatu detektorowego — do 1 złotego i wobec niskiej ceny tych aparatów — detektory szczególnie dobrze nadają się na prezenty w okresie gwiazdkowym.

Dla miejscowości znajdujących się w promieniu 100 km. od Lwowa i Wilna można kupować aparaty detektorowe i posyłać je krewnym lub znajomym placąc z ratami za odbiornik również i opłatę abonamentową.

Jeśli ktoś może sobie pozwolić na wydatek większy wówczas te wszystkie szczegóły odpadają, gdyż przy pomocy aparatów lampowych — na wsi bateryjnych a w mieście sieciowych, można z zupełną łatwością odbierać programy nie tylko krajowe ale i zagraniczne.

Polskie Radio Wilno

Piątek, dn. 4 grudnia 1936 r.

6.30 Pieśń poranna; Gimnastyka; Muzyka z płyty; Dziennik poranny; Informacje i giełda rolnicza; Płyty; Audycja dla szkół; 11.30 Audycja dla szkół; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 W dniu święta górniczego — audycja muzyczna; 12.40 Czego potrzeba mojej zagrodzie — pog. roln.; 12.50 Dziennik południowy; 13.00 Muzyka popularna; 15.00 Wiadomości gospodarcze; 15.15 Koncert reklamowy; 15.25 Życie kulturalne miasta i prowincji; 15.30 codz. odc. pow.; 15.40 Płyty; 15.45 Listy dzieci omówi ciocia Hala; 16.00 Płyty; 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kap. Rękasa; 16.30 Koncert; 17.00 Tam gdzie Jan III z kowalichą tańczył; 17.15 D. c. koncertu; 17.50 Reportaż z obchodu Barbarki 18.00 Wiadomości sportowe; 18.20 Jak spędzić święto? 18.25 Ze spraw litewskich; 18.35 Muzyka z płyty; 18.50 Przegląd prasy rolniczej I. Niewidniczański; 19.00 Kucharz — nowela J. Lieberta; 19.20 Z pieśnią po kraju — aud. prow. Rutkowskiej; 19.45 Fragment operowy; 20.00 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej; W pierwszej przerwie: Dziennik wieczorny; Pogadanka aktualna; 22.30 Rzeźnik i poeta — skecz; 22.55 Ost. wiad. dzien. rad.

Polskie Kino ŚWIATOWID Miekiewicza 9 Poraz pierwszy w Wilnie! Popisowy film Marty Eggerth „CAREWICZ” Nad program atrakcje

HELIOS Niezwykły film, oparty na sztuce skonfiskowanej w U. S. A. ICH TROJE W rol. gł. Miriam HOPKINS, Merle OBERON i JOE MC CREA Nadogram: Atrakcja i aktualia

CASINO Wstrząsający film szpiegowski przewyższający wszystko dotąd widziane SUZY (NIEBEZPIECZEŃSTWA NOCY PARYSKIEJ) W roli głównej czarująca, uwodzicielska JEAN HARLOW, oraz dwóch pięknych amantów Fr. TONE i Gary GRANT Dzieje kobiety-szpiega, której ideałem była MATA HARI

Uprzejmie zawiadamiam że mając na uwadze wygodę i korzyść Sz. Klientów! gruntownie przebudowałem lokal, ulepszyłem i unowocześniłem warsztat, co pozwala sprawniej i szybciej obsłużyć W. P. Jednocześnie zwiększyłem wybór wszelkiego rodzaju towarów zegarmistrzowskich i jubilerskich pierwszorz. fabryk W. JUREWICZ Wilno, Mickiewicza 4

K. GORZUCHOWSKI ZAMKOWA 9 Poleca zegarki szwajcarskich fabryk wyregulowane z gwarancją. Wyroby złote i srebrne, papierosnice, najnowsze fasony. Solidna naprawa. Ceny konkurencyjne.

KTO PRÓBOWAŁ TEN PRZEKONAŁ SIĘ iż WINA wytwórni W. OSMOŁOWSKI, WILNO SA STARE, LEŻAŁE, MOCNE I ZDROWE Poleca się WINO „MIESZANKA JAGODOWA” DO NABYCIA W SKLEPACH WINNO - SPOŻYWCZYCH

PAN Kolosalne powodzenie. Zachwył publiczności MARIJA STUART MAŁY KRÓL W rol. gł. VICTOR MC LAGLEN, FREDDI BARTHOLOMEW i GLORIA STUART Ośniewająca wystawa. Tysiące statystów. Nigdy dotąd niewidziane sceny Nad program: Dodatki muzyczne i aktualia

KUPNO I SPRZEDAŻ Folwark około 60 ha, z nowymi zabudowaniami, można z żywym i martwym inwent., oddam w dzierżawę. Po-biedzielszczyzna, 2 1/2 ułm. od st. kol. Oz-miana lub Wilno — Trocka 5; Bar.

SKLEP spożywczy w dobrym punkcie, z urządzeniem odstąpię. Adres w administr. „Dzien. Wileńsk.” 270—3

MIESZKANIA I POKOJE POKÓJ ze wszelkimi wygodami, z osobnym wejściem, do wynajęcia. Mostowa 7—3, godz. 15—17. 45—5

PRACA POSZUKIW.

BUCHALTER, obecnie student USB, poszukuje pracy w jakikolwiek przedsiębiorstwie, choćby na kilka godzin dziennie, wraz z towaram i ułm. od st. kol. Oz-miana lub Wilno — Trocka 5; Bar.

POSZUKUJĘ administracji domów w Wilnie, solidne referencje. ul. Pilsudskiego 25, m. 3.

CZYTAJECIE! ROZPOWŚCIEC! NIJCIE PRASĘ NARODOWĄ

Chrześcijańska Firma POLSKI DOM ODDZIEŻOWY Wilno, ul. Wielka 21. Ubioru gotowe: Damskie, Męskie, Uczniowskie. Dział Obstalunkowy.

JEDYNA w WILNIE chrześcijańska hurtownia szkła, fajansu, porcelany, naczyń kuchennych, lamp D. H. „ODYNIEC” wł. J. MALICKA ul. Wielka 19 tel. 4-24 składy detaliczne przy ul. Wielkiej 19 i Mickiewicza 6 poleca naczynie detalicznie i hurtowo po cenach najniższych w Wilnie. Zamiejscowym wysyłamy za pobraniem. Urzędnicy korzystają z kredytu orderowego.

Kalosze, śniegowce, deszczówki, wojtoki po cenach fabrycznych poleca wytwórnia obuwia W. Nowicki WILNO 30 WIELKA 30 Największy wybór gwarant. obuwia i rannych pantofli

JECOROL BUKOWSKIEGO Labor. Chem. — PARNACJA, MAGISTRA A. BUKOWSKI SURC., WARSZAWA

prawdziwie kochająca matka

stara się przedewszystkiem o zdrowie swego dziecka. Jecorol stosowany zamiast tranu, jest smaczny i lubiany przez dzieci. Jecorol wzmacnia kości, sprzyja wzrostowi i stosuje się przy krzywicy.

Bar „MORSKIE OKO” Trocka 5, po gruntownym odremontowaniu, wydaje: śniadania, obiady i kolacje — zdrowe, higieniczne, po cenach niskich. Dla pp. Studentów i uczących się młodzieży specjalne ustępstwo.

STUDENT U.S.B. udziela korepetycji w zakresie gimnazjum i szkoły powszechnej, specjalność łacina. — Adres: Robert Lipski, Piłomont 12 m. 6.

ZMIANA ADRESU Instytut Germanistyczny już nie: ul. Mickiewicza nr. 4 m. 4, tyłki: Z-k ŚW. MICHAŁSKI nr. 10—2 (obok Kuratorjum Szkoln.)

POMÓŻMY BLIŹNIM

STARUSZKA chora, wdowa po urzędniku, bez sposobu do życia, prawie bez dachu nad głową — prosi o kilka złotych na komorne i życie. Laskawe ofiary przyjmuje administr. „Dz. Wileńsk.”, ul. Mostowa 1, dla „Samotnej”.

DWOJE DZIECI, starszy 2-letni (chory na gruźlicę kości, sama zachorowała, ale może zarobić, — prozę o pomoc najskromniejszą choćby, a m wyzdrowieć. — Lask. ofiary dla „Wdowy z 2-letnim dzieckiem” do Administracji „Dz. WIL.”, zek za bezcen! kilka wysztorowanymi ksz- 5000

DZIERŻAWY folwarku od 50—90 ha od zaraz poszukuję blisko stacji lub miasta. Oferty kierować do admin. „Dz. Wil.” pod „dzierżawa”. 258—3

RÓŻNE

ADMINISTRACJA: Wilno, ul. Mostowa 1, czynna od godz. 9 — 18. CENY PRENUMERATY: miesięcznie, z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową zł. 2 gr. 50, kwartalnie zł. 7 gr. 50, zagranicą zł. 6.— CENA OGŁOSZENIA: za wiersz milimetr, przed tekstem i w tekście (5 lam.) 40 gr. Komunikaty zł. 1.— za mm. jednosp., nekrologi 30 gr., za tekstem (10 lam.) 15 gr. Drobne ogłoszenia w dziale ogłoszeniowym za słowo zł. 0.15, słowo tłuste zł. 0.25. Kronika redakcyjna i komunikaty za wiersz druku 30 gr. Za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 25% drożej. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Administracja zastrzega sobie zmiany terminu druku i ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń.

Wydawca: ALEKSANDER ZWIERZYŃSKI. Drukarnia A. Zwierzyńskiego, Wilno, Mostowa 1. Odpowiedzialny redaktor: STANISŁAW JAKITOWICZ.

